Nr. 12. Kraków, Sobota 16 Stycznia 1897. Rocznik XVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 15 stycznia.

„Tylko jedna prawda jest na świecie“ — powiedział na onegdajszem posiedzeniu Izby poselskiej prezes Koła polskiego. Idzie tylko o tę drobnostkę, co jest prawdą, a co się pod jej firmę podszywa? N. p. gdyby p. Jaworski był poprzestał na powyższej maksymie, byłby powiedział prawdę; gdy jednak maksymę powyższą ujął w zdanie przyczynowe, mówiąc: „nie pomyliliśmy się, nie mogliśmy się pomylić, gdyż tylko jedna jest prawda na świecie“, — już minął się z tą prawdą, ponieważ ogłosił ją za wyłączną własność swojego stronnictwa. Tak bliskim był etycznego ideału prawdy p. Jaworski i jednym zamachem odrzucił go w dal bezdenną...

To pewna i to jest prawdą niezbitą, że w całej dyskusyi onegdajszej nad wnioskiem p. Lewakowskiego w Izbie poselskiej, jedna strona minęła się z prawdą i z fałszywego punktu sprawę całą ujęła.

Namiestnik ks. Sanguszko w mowie swojej, na zagajenie Sejmu Galicyi wygłoszonej, potępił w słowach wcale niedwuznacznych ruch ludowy, jako wyraz budzącej się samowiedzy włościaństwa. P. namiestnik twierdził wprawdzie, że rząd wobec tego ruchu zachował się „w sposób legalny i ustawom odpowiadający“, że „nie tamował zupełnie objawów przekonań ludności“, — dodał jednak wiele znaczące słowa: „gdzie te objawy były oznaką dojrzałości politycznej ze strony powołanych do życia czynników“. A któż rozstrzygał o tem, czy i które z tych objawów są oznaką dojrzałości politycznej; kto decydował, które z czynników, grających w ruchu ludowym rolę, są do tego „powołane“? Oto ten sam rząd, którego nie łaską, lecz obowiązkiem było i jest, nigdy i pod żadnym warunkiem nie schodzić z drogi ściśle legalnej, nie tamować legalnie objawianych przekonań ludności. Decyzya, czy objawy przekonań politycznych i społecznych są dość dojrzałe i czy działają jątrząco, nie może pod żadnym warunkiem należeć do rządu, bo każdy niemal objaw przekonania politycznego o tyle podoba się jednym, o ile jątrzy drugich.

Powiedział potem p. namiestnik, że sprawa ludowa i sprawa robotników „znajdują wielu niepowołanych obrońców“. Któż jest powołanym obrońcą ludu? Chyba nie ten, kogo mu rząd wyznaczy, lub panujące stronnictwo, lecz kogo ten lud na swego obrońcę powoła. Zbrodniarzom przyznaje ustawa wybór obrońcy; czyżby lud pozbawiony miał być prawa wyboru swoich obrońców?

Na sposób tłómaczenia fundamentalnych zasad wolności obywatelskiej przez namiestnika ks. Sanguszkę już z czysto racyonalnych powodów zgodzić się nie można. Rząd nie powinien ulegać zapatrywaniom pewnego stronnictwa politycznego, bo w razie takim w życiu publicznem musiałby zapanować „w drodze legalnej“ teroryzm, którego ofiarą padałoby raz jedno, raz drugie stronnictwo, a żaden rząd teroryzmu, w interesie własnym, propagować nie powinien.

Rzeczą ubolewania godną było, że znany dotąd z szerszych na sprawy publiczne poglądów namiestnik ks. Sanguszko uznał za stosowne wygłosić maksymy, stojące w rażącej sprzeczności z duchem nietylko austryackiej konstytucyi, lecz z pojęciami wolności obywatelskiej i życia publicznego wogóle.

O tę interpretacyę upomniał się w Izbie poselskiej pos. Lewakowski. Czy zrobił dobrze i politycznie? Jeżeli na seryo mamy brać stare jak świat, a przez p. Jaworskiego z takim naciskiem wygłoszone zdanie, że prawda jest jedna na świecie, — to my, Polacy, objawiania tej prawdy nie powinniśmy się obawiać, ani jej objawów potępiać. Pos. Lewakowski najzupełniejsze miał prawo sądzić, że potępiając postąpienie namiestnika Galicyi, działa pod hasłem prawdy, która w życiu publicznem doznała pogwałcenia. Tymczasem prezydent ministrów, hr. Badeni, zaaprobował przemówienie ks. Sanguszki „od pierwszego słowa do ostatniego“.

Hr. Badeni dał sankcyę, nie prawną, bo ta nie leży w jego kompetencyi, lecz osobistą, interpretacyi ustaw zasadniczych, na którą absolutnie zgodzić się nie możemy. Jeżeli wolność obywatelska zależną ma być w Austryi nie od ustaw, lecz od osobistych zapatrywań władz politycznych, — to Austrya zaiste... zajmującą ma przyszłość przed sobą, a rzeczą byłoby znamienną, gdyby nowa epoka w rozwoju życia konstytucyjnego w tem państwie rozpoczęła się od ery Badeniego, od rządów, którym polscy obywatele nadają kierunek.

Z chwilą, gdy prezydent ministrów złożył onegdaj w Izbie poselskiej swoje oświadczenie, schodziła już właściwie interpelacya Lewakowskiego na plan ostatni; Izba powołaną była do obrony ustaw zasadniczych, zakwestyonowanych mową ks. Sanguszki, którą pochwalił hr. Badeni. Jeżeli nie przyszło z tego powodu do ostrego starcia, to chyba dlatego tylko, że większość Izby nie wiedziała, co mówił ks. Sanguszko.

Koło polskie nietylko nie stanęło w obronie wolności obywatelskiej, lecz przez usta swego rzecznika w sposób dotąd niepraktykowany starało się zohydzić posła polskiego, który w obronie praw konstytucyjnych wystąpił. Kto dał p. Jaworskiemu prawo do znieważania posła polskiego za to, że upomina się w legalnej drodze o prawa kraju? Jeżeli Lewakowskiego wykluczono z Koła polskiego, to dzisiaj nikt nie może robić mu zarzutu z tego, że tego Koła nie prosi o radę. Teraz idzie o to tylko, czy Lewakowski upomina się o rzeczy słuszne i czy mówi prawdę, — ale wszelkie insynuacye o motywach jego postępowania są bezzasadne i nieusprawiedliwione.

P. Jaworski oświadczył z uznania godną otwartością, że namiestnik w mowie swej sejmowej spełnił żądania większości konserwatywnej Koła polskiego, wobec rządu objawione. Za to wynurzenie wdzięczni jesteśmy p. Jaworskiemu; potwierdził on domysł, że mowę ks. Sanguszki inspirowali nasi nieprzejednani konserwatyści. Więc im wolno było dla swoich zasad szukać ochrony pod skrzydłami austryackiego rządu, — to nie było narzucaniem się ludowi na niepowołanych obrońców, postępowanie to nie było dyktowane stronniczemi względami; — ale gdy Lewakowski wygłosił słowa potępienia dla tej ich działalności, gdy u tego samego rządu dla swoich zasad szukał obrony, to powodował się ambicyą, uczynił to dla podburzenia ludności, naruszył przez to honor narodowy, wywalczył sobie sławę Herostrata!

Rzeczy zaiste zaszły za daleko. Nie Lewakowski już, lecz p. Jaworski i hr. Badeni sprowokowali Pernerstorfera do słów ostrych, które nie mogą być obojętne dla naszego poczucia narodowego.

I, rzecz dziwna, całą tę niesłychanie przykrą i gorszącą kampanię stoczono, jakby na ironię, pod hasłem „prawdy“ jedynej na świecie, rzuconem trochę ryzykownie przez p. Jaworskiego. Gdzież tej prawdy szukać? Czy po stronie większości Koła i rządu? Czyż wraz z władzą dostaje się monopol prawdy?

Uważamy za zbyteczne występować w obronie posła Lewakowskiego. W sprawie publicznej tej doniosłości, jak ta, którą on w swej interpelacyi poruszył, — błędem jest wielkim powodować się sympatyą lub niechęcią do osoby interpelanta; tutaj charakter i słuszność sprawy musi być decydującym czynnikiem oceny. Koło polskie postąpiło wręcz przeciwnie; dało się unieść namiętnej nienawiści do Lewakowskiego i jako dogmat prawdy ogłosiło to, co z prawdą się mija.

Pod wrażeniem tego przykrego faktu zakończy poselstwo nasze swoją działalność w dogasającym parlamencie; wrażenie to nie zatrze się w kraju tak łatwo i nie chybi celu przy najbliższych wyborach.

Braterstwo międzynarodowe.

(*Koresp. Now. Ref.*).

Londyn, 12 stycznia.

Londyński *Daily Chronicle* ogłasza dziś osnowę traktatu, zawartego między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonemi. Umowa ta jest nowym krokiem w rozwoju stosunków międzynarodowych, jest prawdziwym fundamentem dla braterstwa narodów. Zniesienie wojen jako doktryna jest absurdem, ale urzeczywistnienie pokoju i zastosowanie zasad humanitarnych do polityki międzynarodowej wyszło już dziś z dziedziny utopijnych mrzonek. Mieszczaństwo angielskie, któremu zapowiadano śmierć pod ruinami „kominów fabrycznych“, dokonało dziś wielkiego dzieła i popchnęło sprawę postępu na nowe tory.

Dnia 11 stycznia 1897 roku został podpisany w Waszyngtonie przez Olney'a, sekretarza stanu, z jednej strony, i przez Sir Juliana Pauncefote, przedstawiciela rządu Wielkiej Brytanii z drugiej, traktat o polubownem załatwieniu sporów, jakie mogą wyniknąć między obu temi państwami. Podajemy poniżej [illegible] ważniejszych postanowień tego pomnikowego dokumentu.

We wstępie traktat wyraża, ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, chęć utwierdzenia stosunków przyjaźni, szczęśliwie istniejących pomiędzy obu krajami, oraz uświęcenia, za pomocą traktatu i zasad międzynarodowego sądu rozjemczego. Traktat zawiera następujące zastrzeżenia:

Obie strony zgadzają się poddać sądowi rozjemczemu, zgodnie z warunkami i ograniczeniami, zaznaczonemi w traktacie, wszystkie sprawy sporne, których dyplomacya nie potrafiła załatwić zadawalniająco.

Wszystkie żądania pieniężne, bądź pojedyńcze, bądź zbiorowe, jeśli nie przewyższają ogólnej sumy 100.000 funtów szterlingów i nie są związane z uroszczeniami terytoryalnemi, będą rozpatrywane i rozstrzygane przez trybunał polubowny, ukonstytuowany według warunków następujących:

Każda ze stron kontraktujących mianuje rozjemcę (arbitra), który powinien być fachowym prawnikiem. Obaj mianowani rozjemcy powinni w ciągu dwóch miesięcy, następujących po ich nominacyi, dobrać sobie trzeciego sędziego polubownego. Gdyby po upływie tych dwóch miesięcy rozjemcy nie potrafili zgodnie wybrać trzeciego członka sądu, to zostanie tenże mianowany przez członków najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych w porozumieniu z członkami komitetu prawniczego rady prywatnej Wielkiej Brytanii *). Nominacya ta odbywa się większością głosów w obu ciałach. Gdyby i w tym wypadku nie doszło do porozumienia i trzeci rozjemca nie mógł być wybrany przez odnośne dwa ciała w ciągu następnych trzech miesięcy po odwołaniu się do nich, to trzeci rozjemca zostanie wybrany w sposób przewidziany w art. 10 niniejszego traktatu.

Trzeci wybrany rozjemca zostaje przewodniczącym trybunału, który decyduje ostatecznie większością głosów.

Wszystkie żądania pieniężne, bądź pojedyńcze, bądź zbiorowe, nie przewyższające 100.000 funtów sterlingów, i wszelkie inne kwestye sporne, w których jedna ze stron kontraktujących rości sobie wobec drugiej strony pretensye, oparte na traktatach i t. d., byleby te sprawy nie pociągały za sobą terytoryalnych uroszczeń, będą rozpatrywane i rozstrzygane przez trybunał rozjemczy, ukonstytuowany podług następujących przepisów.

Wszystkie kwestye sporne, powyżej określone, będą przedłożone trybunałowi, ukonstytuowanemu wedle poprzednio określonych przepisów. Decyzya tego trybunału, jeśli powzięta będzie jednogłośnie, jest ostateczną. Jeśli uchwała nie jest jednomyślną, to w ciągu sześciu miesięcy po jej powzięciu, każda z kontraktujących stron może żądać ponownego rozpatrzenia danej sprawy. W takim wypadku sprawa sporna będzie przedłożoną rozjemczemu trybunałowi, złożonemu z pięciu biegłych prawników, z których żaden nie był członkiem trybunału, a którego decyzya ma być roztrząsaną. Każda strona mianuje dwóch członków tego nowego trybunału, a ci dobierają sobie piątego w następujących trzech miesiącach po ich nominacyi. W razie, gdyby czterej członkowie powyższego trybunału nie mogli się zgodzić na wybór piątego, to będzie on wybrany przez ciała wyborcze, określone powyżej.

Gdyby i w tym wypadku do zgody nie doszło w ciągu trzech miesięcy po odwołaniu się do odnośnych ciał przez jedną lub obie kontraktujące strony, to piąty rozjemca będzie wybrany wedle przepisów art. 10.

Ten piąty wybrany rozjemca przewodniczy trybunałowi, którego decyzye, powzięte większością głosów, są ostatecznemi.

Wszystkie spory, pociągające za sobą uroszczenia terytoryalne, będą przedłożone trybunałowi, złożonemu z sześciu członków, z których trzej będą sędziami najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych, lub sędziami sądów okręgowych i będą naznaczeni przez prezydenta Stanów Zjednoczonych; trzej inni członkowie trybunału będą, wedle przepisów art. 8, sędziami angielskiego najwyższego komitetu prawniczego prywatnej rady i będą mianowani przez jej królewską mość królowę Wielkiej Brytanii. Decyzye tego trybunału, powzięte większością pięciu głosów przeciw jednemu, będą ostateczne. Decyzye, powzięte większością mniej niż pięciu głosów, będą także uważane za ostateczne, jeśli żadne z kontraktujących mocarstw w ciągu trzech miesięcy, następujących po zapadnięciu decyzyi, nie zaprotestuje przeciw jej niesłuszności. W razie zaś protestu decyzya ma być uważana za nieważną.

W razie gdy wyrok został wydany przez mniej liczną większość, niż tego żądają przepisy, i takowy zaprotestowany, jak o tem wyżej powiedziano, lub jeśli głosy członków rozjemczego trybunału podzieliły się na części równe, mocarstwa nie użyją gwałtownych środków, chyba w razie nieudanego pośrednictwa jednego lub kilku państw, proszonych o to przez jedną lub obie spierające się strony.

Art. 10 opiewa:

W razie gdyby ciała rozjemcze nie mogły się porozumieć co do wyboru arbitra, będzie tenże mianowany przez jego królewską mość króla Szwecyi i Norwegii. Dalszy ciąg tego artykułu zastrzega dla każdej ze stron prawo wypowiedzenia traktatu.

Godnym zaznaczenia jest przepis, żądający, aby uchwała sądowa nastąpiła najdalej w przeciągu trzech miesięcy po zamknięciu rozpraw sądowych. Traktat powyższy zawarty zostaje na lat pięć, a ratyfikacya umowy nastąpić ma w przeciągu sześciu miesięcy.

*) *Privy Council* jest radą królowej w Anglii, historycznym wytworem całej konstytucyi angielskiej; w skład jej wchodzą ministrowie i dostojnicy, powołani przez królowę do rady.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa dróg żelaznych p. Steinwender omawiał sprawę połączenia Tryestu z północnemi krajami za pomocą drugiej linii kolejowej, a następnie ponieważ nie otrzymał głosu przy budżecie ministerstwa handlu, ponawia żądanie, aby podatki można opłacać za pośrednictwem pocztowych kas oszczędności i aby te kasy lokowały kapitały w rękodzielniczych Towarzystwach zaliczkowych. Mowca przytacza, że państwowe drogi żelazne w Prusiech przyniosły 435 milionów marek czystego zysku i wyraża życzenie, aby w zarządzie austryackich dróg żelaznych zaprowadzono taki system zarządu, jaki istnieje w Prusiech.

P. Purghard przedstawia potrzeby południowych Czech, a następnie podnosi skargę z powodu braku czeskich napisów na czeskich stacyach i wytyka szereg braków w szczególności zaś niedostateczne urządzenie aparatów do ogrzewania wagonów.

Po p. Welponerze, który porusza lokalne sprawy, p. Richter wyraża życzenie, aby emerytowani urzędnicy mieli takie same ulgi na drogach żelaznych, jak emeryci wojskowi.

Po zamknięciu dyskusyi odczytano szereg rezolucyj, odnoszących się do spraw lokalnych. P. Hompesch wniósł rezolucyę, zmierzającą do tego, aby nawozy sztuczne dla rolników przewożono po cenie własnych kosztów. P. Swieży domaga się w rezolucyi rozszerzenia stacyi w Zabrzegu.

P. Keil i Kaizl omawiają sprawę połączenia Tryestu z północą. P. Kaizl podnosi dalej, że dochody z państwowych dróg żelaznych wzrosły z 27 na 31 milionów, ale równocześnie podniosły się wydatki o 6 milionów. Punkt ciężkości leżeć powinien nie w oszczędnościach, ale w podnoszeniu dochodów. Wydatki wzrastać muszą, ale dlaczego nie zmniejszyły się wydatki zarządu centralnego, skoro rozszerzono zakres działania dyrekcyj? Zarówno na państwowych, jak na prywatnych drogach żelaznych, należy przeprowadzić równouprawnienie językowe. Mowca żąda wreszcie, aby ministerstwo wniosło projekt ustawy o wykupnie dróg żelaznych.

Po szeregu faktycznych sprostowań i przemó-

ZŁOTO i SŁAWA.

POWIEŚĆ

Ottona Moellera.

(W streszczeniu z duńskiego)

20

(Ciąg dalszy).

Nagle przyszła mu szczęśliwa myśl do głowy. Podszedł na palcach do drzwi, aby się przekonać, czy dozorca go nie podgląda. Potem szybko zdjął z siebie ubranie i zrobił z niego węzeł, na którym stanął przy oknie i wspiął się ku kratom. W ten sposób udało mu się wreszcie pochwycić fruwającą na wietrze kartkę papieru. Zerwał ją, a nitkę zaczepił o kratę, ażeby mógł potem tą drogą przesłać odpowiedź. Potem ubrał się pospiesznie i rzucił okiem na kartkę.

Był to istotnie list od Szemskiego, zawierający tylko następujące słowa, skreślone pospiesznie ołówkiem:

„Zdrada Pettersona! Zostałem pojmany przez Anglików i tu uwięziony. Listy mi odebrano. Jestem tu w aptece do pomocy. Proszę o odpowiedź“.

Odpowiedź? Ale jakże to zrobić? czem i na czem napisać odpowiedź. Przychodziły mu rozmaite pomysły. Wreszcie odgryzł sobie kawałek paznokcia i przekłówał nim kartkę, otrzymaną od Szemskiego, w ten sposób, że drobne dziurki tworzyły litery, i napisał: „Proszę o dostarczenie ołówka i papieru“.

Potem przywiązał kartkę do nitki i całemi godzinami wyczekiwał, żeby wciągnięto ją ku górze.

Mrok zapadł, a kartka wciąż jeszcze wisiała. Eryk próbował zasnąć, ale niepewność i zdenerwowanie nie pozwalało mu oka zmrużyć. Dopiero nad ranem zasnął niespokojnie.

Kiedy się obudził, był już jasny dzień. Spojrzał do okna: zamiast kartki wisiał na nitce mały pakiecik. Szybko go zdobył i otworzył. Był to ołówek, parę kartek niezapisanego papieru i list od Szemskiego:

„Nie mogłem pierwej odpowiedzieć, bo musiałem być przez cały dzień w aptece. Po korytarzach mogę chodzić swobodnie. Chciałem się dostać do pańskich drzwi, ale dozorca był ciągle w pobliżu. Ucieczka niezmiernie trudna, bo do koła morze i skały. Jedyne wyjście przez główną bramę, która ciągle jest strzeżona“.

Eryk musiał odłożyć na później wysłanie odpowiedzi do Szemskiego, gdyż dozorca mógł każdej chwili wejść do celi. Schował więc zapas papieru i ołówek pomiędzy podłogę a obicie ściany.

Wkrótce też zjawił się dozorca, ażeby go zabrać na zwykły spacer po podwórzu. Podczas spaceru Eryk oglądał się ukradkiem na wszystkie strony, w nadziei, że może zobaczy Szemskiego, ale było to daremne. Widocznie Szemski umyślnie trzymał się zdaleka, żeby się przypadkiem nie zdradzili przy spotkaniu.

Po śniadaniu znalazł Eryk odpowiednią chwilę na napisanie odpowiedzi do Szemskiego, i Szemski niebawem kartkę jego wciągnął na nitce. W pół godziny potem Eryk otrzymał nowy list. Powtarzało się to kilka razy dziennie.

Korespondencya dotyczyła głównie rozkładu gmachu, personalu służbowego, zwyczajów miejscowych — i wszystko to omawiano z myślą o ewentualnej ucieczce. Szemski obstawał za tem, że jedynie przez główną bramę można było uciekać, gdyż z tamtej strony był wolny spadek ku morzu, podczas gdy ze wszystkich innych stron skały prostopadle spadały do wody; a przytem wszystkie okna w celach były tak małe, że dorosły człowiek nie mógłby się przez nie przedostać, gdyby nawet nie były okratowane. Nad główną zaś bramą znajdowała się izba, w której był skład materyałów i zapasów żywności, a w podłodze tej izby był otwór na windę, którą wciągano rozmaite towary. Otóż przez ten otwór możnaby się spuścić po sznurach na dół i znaleźć się w bramie. Ale wówczas uciekający stanęliby wobec największej przeszkody. Brama była zawsze zaryglowana i zamknięta za pomocą tajnego klucza tak, że gdyby się nawet udało obezwładnić odźwiernego i odebrać mu klucz, nicby to nie pomogło; trzebaby chyba samego odźwiernego zmusić groźbami do otworzenia bramy. Ale jeżeliby się to nie udało, to pojmani zbiegowie musieliby się na zawsze pożegnać z wszelką nadzieją.

Szemski wiedział, że niektórzy z więźniów, nie obłąkani, lecz osobistości, trzymane w zakładzie ze względów politycznych, próbowali ucieczki, a gdy im się to nie udało, zostali zamurowani w swych celach.

A więc próba ucieczki była bardzo ryzykownem przedsięwzięciem, a miała mało widoków powodzenia, bo gdyby nawet udało im się wyjść z zakładu, trudno było umknąć z wyspy, chybaby jakieś nieprzewidziane okoliczności im dopomogły do dalszej ucieczki.

Eryk jednakże uparcie trzymał się jednej myśli: uciekać, i starał się dodać otuchy Szemskiemu.

Szemski mógł łatwo wymknąć się ze swej celi. Był na dobrej stopie z dozorcami, którzy uważali go za poczciwego i spokojnego człowieka, i codziennie pomagał im w rozmaitych zatrudnieniach. Celę jego zasuwano ryglem tylko na noc, a przytem łatwo mógł za pomocą gwoździa rygiel odsunąć.

W trudniejszem położeniu znajdował się Eryk: jego celę nietylko zasuwano ryglem, ale zamykano na klucz. Jeden był tylko sposób: Szemski musiał odebrać klucze dozorcy, pełniącemu straż w nocy w korytarzu Eryka.

Eryk sam podał sposób, jak to zrobić. Zauważył on, że zwykle w piątek straż nocną pełni w jego korytarzu pewien dozorca, który łakomie lubi piwo, i kiedy tylko Eryk zostawi w kuflu trochę piwa ze swej kolacyi, dozorca wypija je natychmiast. Otóż gdyby Szemski mógł wziąć pokryjomu z apteki trochę morphium, albo lepiej jeszcze chloralu, to już łatwo byłoby pierwszą trudność pokonać.

Korespondencya taka pomiędzy Szemskim, a Erykiem trwała z miesiąc; omówiono dokładnie szczegóły ucieczki. Wreszcie pewnego czwartku w pierwszych dniach czerwca Eryk posłał na nitce do Szemskiego kartkę, zawierającą te słowa:

„W piątek, o godzinie 1 w nocy! Przyślij mi dzisiaj kilka gramów chloralu i o ile tylko można, całą flaszeczkę chloroformu. Odwagi, przyjacielu! A nie zapomnij sam także zaopatrzyć się w chloroform“.

XVI.

Nadszedł wreszcie wieczór piątkowy.

Kiedy Eryk jadł kolacyę, szpiegował go co chwila, przez otwór we drzwiach, dozorca, pożądliwie spoglądający na kufel piwa. Gdy się wreszcie dozorca oddalił na chwilę, Eryk wydobył z kryjówki pomiędzy podłogą a obiciem ściany małą tutkę papierową i wsypał z niej kilka bezbarwnych kryształów do swego piwa.

„Dobrze, że dostałem chloral“, pomyślał sobie i odstawił kufel.

Niebawem wszedł dozorca, który ku wielkiemu swemu zmartwieniu sądził, że Eryk wypił piwo; to też z tem większą skwapliwością chwycił za piwo, kiedy się przekonał, że było jeszcze przeszło pół kufla; wychylił wszystko jednym tchem. Potem wyniósł talerze i kufel i zamknął drzwi od celi Eryka.

Eryk spoglądał przez szparę i widział, że za kilka minut dozorca potarł się po czole i usiadł na stołku w przeciwległej niszy okna. Za chwilę wsparł się rękami na oknie i opuścił głowę na ręce.

Eryk stał przy drzwiach i nasłuchiwał, czy kto nie nadchodzi, obawiał się bowiem, żeby nie spostrzeżono śpiącego dozorcy. Każdy odgłos, dolatujący do celi Eryka, przerażał go, a śpiewy i hałasy, dochodzące z sąsiednich cel, denerwowały go strasznie.

Wreszcie wieżowy zegar zakładu wybił północ, potem wpół do pierwszej, a w końcu pierwszą. Szemski nie nadchodził. Czy mu co nie przeszkodziło. Eryk liczył sekundy. Co się dzieje z Szemskim?

(C. d. n.).

wieniu sprawozdawcy, Izba przyjęła budżet ministerstwa dróg żelaznych i przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Minister hr. Ledebur odpierał zarzuty p. Stefanowicza, podniesione przeciw administracyi dóbr funduszu religijnego na Bukowinie, poczem przerwano obrady, a po interpelacyi p. Pattaja o ustawę przeciw lekkomyślnej grze na giełdzie zamknięto posiedzenie.

Dziś dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Wobec zmiany generał-gubernatora.

Wobec zmiany generał-gubernatora w Królestwie Polskiem, ks. Mieszczerski zamieszcza w *Grażdaninie* uwagi, bardzo ważne z tego względu, że zawierają zapatrywanie, coraz więcej zyskujące zwolenników w rosyjskich sferach decydujących.

„W guberniach Królestwa Polskiego po roku 1863 — pisze *Grażdanin*, — nowy system, wprowadzony przez hr. Berga, okazał się skuteczny i w dalszym rozwoju mógł jedynie ulegać nieznacznym modyfikacyom. Jeżeli pomiędzy stanowczością generała Hurko i stałością hr. Szuwałowa były pewne odcienie, budzące dla rządów hr. Szuwałowa więcej sympatyi w kraju, — to przecież w jednym i drugim wypadku zasadnicze poglądy i podstawy polityki rosyjskiej były te same. Nie ma więc powodu obawiać się, ażeby nowy następca hr. Szuwałowa chciał zacząć coś nowego. Nowy jednak naczelnik kraju powinien się mieć na baczności wobec dwóch ogni: jeden ogień to wiecznie burzący się (?) żywioł Polski austryackiej, która pod bokiem kraju Nadwiślańskiego nie godzi się z rozsądkiem rosyjskich Polaków i rosyjskich katolików i powstaje przeciwko ich dążności do zjednoczenia z Rosyą, podżegając namiętności narodowe i religijne; drugi ogień — to ten rosyjski objaw niedowierzania ugodowemu nastrojowi Polaków, ustawicznego posądzania Polaków o zdradę i uprawianie polityki, opartej nie na zasadach ugody, ale podejrzenia. Pierwsi gotowi swoim niedorzecznym mrzonkom złożyć w ofierze całą ludność polską i rzucić ją w morze krwi i łez, — drudzy — niestety — nie chcą zrozumieć, iż właśnie teraz, na początku panowania młodego monarchy, które jest dla niego tak trudnem, nie powinni, nie będąc pewnymi, czy ich pessymizm jest słusznym, tworzyć sztucznych przyczyn, wywołujących niezgodę narodową gdziekolwiek w Rosyi.

„Skierowanie systemu politycznego w Królestwie Polskiem w tę lub ową stronę może wywołać tylko niepokój i nieład. Prowadzą do tego obie skrajne drogi: słabość rządu w polityce i polityka prześladowania, oparta na zasadzie niedowierzania Polakom. Trzydziestopięcioletnia dążność rządu rosyjskiego jest bardzo jasna: Szanując narodowość polską i wiarę katolicką, prowadzić Królestwo Polskie do ostatecznego zjednoczenia z Rosyą, jako organizm polityczny. W tym zaś celu należy: 1) stanowczo i bezwzględnie szkodzić wszystkiemu, co mogłoby wprost, albo ubocznie podtrzymywać ideę niepodległego państwa polskiego, 2) stanowczo i niezmiennie popierać wszystko, co może wzmocnić w ludności polskiej miłość względem monarchy i Rosyi i prowadzić do zjednoczenia z Rosyą i 3) stanowczo i ustawicznie żądać od osób podległych władzy ścisłego spełniania przepisów, od przedstawicieli władzy uczciwego, stałego i sprawiedliwego wypełniania obowiązków służbowych. Nie mędrkując obłudnie, można z wszelką pewnością powiedzieć, że tylko tu znajduje się klucz do rozwiązania ostatecznego zjednoczenia Królestwa Polskiego z Rosyą; broni to zarówno od polonofilstwa i rosyjskiej polonofobii — i nie wymaga od nowego naczelnika kraju nowych pomysłów“.

Jak widzimy, krótki ten artykuł zawiera krytyczną ocenę polityki w Kongresówce i program. Wprawdzie autor uznaje trzydziestopięcioletnie rządy rosyjskie w Królestwie Polskiem za skuteczne i ze swego stanowiska udziela im absolutoryum; ale z uwag jego widać, że uznaje także słabe strony dotychczasowego systemu, mianowicie polityki, polegającej na prześladowaniu i niedowierzaniu.

Krytyka ks. Mieszczerskiego, o ile dotyczy ludności polskiej, jest słabą i niesłuszną, hołduje bowiem utartym zapatrywaniom rosyjskim, ale bardzo trafne są uwagi krytyczne, odnoszące się do działaczy rosyjskich, mianowicie zaś święte słowa o wytwarzaniu sztucznych przyczyn niezgody przez biurokracyę rosyjską.

W programie zaś dalszej polityki znamionuje postęp w zapatrywaniach *Grażdanina* i decydujących sfer rosyjskich jasno wytknięta zasada: szanowania narodowości polskiej i wiary katolickiej. Oby tylko słowa te poparte zostały czynami! Dla urzeczywistnienia tego w praktyce i życiu nie potrzeba, istotnie, nowych pomysłów; ale stare pomysły, zmierzające do prześladowania wiary i narodowości, powinny być usunięte. Tego, niestety, ani ks. Mieszczerskij, ani przedstawiciele rządu rosyjskiego jeszcze zrozumieć nie chcą.

Z ruchu ludowego.

Wczoraj zebrali się w redakcyi *Grzmotu*, organu „Przyjaźni“ i partyi klerykalno-ludowej w Krakowie, zaproszeni przez ks. Łabaja starsi niektórych cechów krakowskich, paru księży, prezesowie „Przyjaźni“ i kilku włościan, ogółem około trzydziestu zaufanych, celem narady w sprawie wyboru posła do Rady państwa z piątej kuryi w Krakowie. Nie powzięto żadnej stanowczej uchwały, gdyż zdania bardzo były podzielone. Był wniosek utworzenia komitetu przedwyborczego. Jeden z księży proponował, aby głosować za prawym katolikiem, bez względu na to, czy będzie on stańczykiem, czy ludowcem, czy demokratą. Za wdaniem się jednego z obecnych uchwalono jednak, że wyklucza się od poparcia „Przyjaźni“ pp. Alfreda Szczepańskiego i Daszyńskiego, i wogóle kandydatów, którzy za głosami żydowskiemi się uwijają. Doradzano także oczekiwać, za kim stronnictwo ludowe się oświadczy i kandydata tego stronnictwa poprzeć; inni byli jednak zdania, że należy wystąpić z samodzielną kandydaturą „Przyjaźni“ dla zamanifestowania siły stronnictwa. Inni chcieli postawić kandydaturę robotnika, aby zadowolnić robotników: słowem, do porozumienia nie przyszło. Postanowiono tylko nadal zbierać się w redakcyi *Grzmotu* i położenie rozpatrywać.

Jakkolwiek o zwycięstwie przy wyborach kandydata „Przyjaźni“ nie ma wcale mowy, to jednak stronnictwo to jednoczy znaczną liczbę wyborców i może ważny wpływ wywrzeć na wynik wyborów z piątej kuryi. Mamy zatem dotąd cztery stronnictwa, które wstępują w szranki do walki o mandat poselski z krakowskiej kuryi powszechnej: stańczyków, socyalistów, ludowców i klerykałów. To też najwięcej zainteresowania budzi ten okręg wyborczy gdyż od wyniku walki może zależeć dalszy główny kierunek ruchu ludowego w całym kraju, a przynajmniej w zachodniej jego połowie.

We środę, 13 b. m. odbyło się zgromadzenie ludowe w Kobierzynie w powiecie podgórskim. Przybyli włościanie z Kobierzyna i wsi okolicznych, a z Krakowa dr. Danielak, dr. Bardel, poseł Wójcik, Zygmunt Mikołajski i Kasper Wojnar, redaktor *Polaka*. Przewodniczył zastępca wójta z Kobierzyna. Poseł Wójcik zwalczał w dłuższem przemówieniu program socyalistyczny. Po ożywionej dyskusyi wszyscy zebrani uchwalili trzymać się zdala od partyi socyalno-demokratycznej. P. Zygmunt Mikołajski wykazywał niebezpieczeństwo, jakie grozi krajowi i ludowi polskiemu ze strony żydowskiego żywiołu. Dr. Danielak przedstawił program i działalność stronnictwa ludowego, pod którego sztandarem skupić się powinien cały lud dla obrony praw mu należnych, dla obrony narodowości i ziemi ojczystej. Przestrzegał włościan, aby na socyalistę przy wyborach nie głosowali, gdyż wybór socyalisty byłby zgubnym dla ludu naszego. Dr. Bardel objaśnił ustawę wyborczą, a Kasper Wojnar mówił o gazetkach ludowych i o potrzebie oświaty.

Zabierało głos kilkunastu włościan, żaląc się na różne uciążliwości; zakończył gorącem i serdecznem przemówieniem obecny na zgromadzeniu włościanin z powiatu bocheńskiego, Michał Kostuch. Światły ten i niezwykle oczytany włościanin przedstawił niedolę Ojczyzny, rozdartej na części, i niedolę ludu polskiego. Zgromadzeni rozeszli się śród śpiewu: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 stycznia.

Jak zapewnia *Dz. Pozn.* znane drakońskie rozporządzenie katowickiej dyrekcyi kolejowej o używaniu jako urzędowego języka, wyłącznie niemieckiego, nie jest tak surowo i niemiłosiernie stosowanem w praktyce, jak to rozgłosiły dzienniki hakatystowskie.

Dz. Pozn. utrzymuje, że dyrekcya otrzymała owo rozporządzenie wprost z Berlina, ale ogłaszając je, nie miała zamiaru stosować go w sposób nieludzki. Podobno na podstawie tego rozporządzenia wydalono ze służby kolejowej tylko dwie nie umiejące po niemiecku żony strażników kolejowych, a zastąpiono je ich własnemi córkami, które język niemiecki znają.

Przyjmujemy do wiadomości to doniesienie *Dz. Poznańskiego*, sądzimy jednakże, że nie zmniejsza to doniosłości samego rozporządzenia, które pod względem zasadniczym jest barbarzyńskie i otwiera szerokie pole samowoli przełożonych, którzy na mocy rozporządzenia łatwo mogą według własnego widzimisię pozbawiać chleba swych podwładnych.

Posen. Ztg., omawiając nowelę do prawa o stowarzyszeniach, tak się wyraża: Otwarcie przyznajemy, że całą historyę o agitacyi wielkopolskiej uważamy za próżną grę słów, bo tu w kraju żaden rozsądny człowiek nie wierzy w bajkę o niebezpieczeństwach agitacyi wielkopolskiej. Wobec tego powstaje podejrzenie, że rząd, opierając się na „zbójeckich historyach“, zamyśla przeprowadzić pogorszenie prawa o stowarzyszeniach.

Gaz. Nar. donosi:
Kilku księżom ruskim, którzy na soborczykach dekanalnych i w gazetach występywali namiętnie przeciw katolickiemu „Sojuzowi“, zostało wytoczone śledztwo dyscyplinarne. Będzie to ciąg dalszy lub pierwsze następstwo niefortunnych narad kleru ruskiego u św. Jura z dnia 10 grudnia 1896.

Krwawe rozruchy w Ueskueb.

Z Belgradu dochodzą, na podstawie urzędowych sprawozdań, wiadomości o szczegółach krwawych zaburzeń, jakie wybuchły w Ueskueb w pierwsze święto Bożego Narodzenia (st. stylu). Z tych sprawozdań urzędowych wynika, że tamtejszy wali, stojący z początku po stronie Serbów, porozumiał i zaprzyjaźnił się tymczasem z nowym metropolitą Ambrozyuszem. Mówią, że łapówka odegrała przytem znaczną rolę. W pierwsze święto Bożego Narodzenia bowiem wydał wali rozporządzenie, aby w kościele Zbawiciela odprawiono nabożeństwo najpierw w języku greckim, a potem słowiańskim, i w tym celu kazał metropolitę potajemnie, z pomocą żandarmów, wprowadzić do kościoła.

Gdy Serbowie dowiedzieli się o tem, zgromadzili się tłumnie przed kościołem, którego bram strzegli żandarmi. Mimo tego postanowili Serbowie przypuścić szturm do kościoła, skutkiem czego przyszło do krwawej bójki. Liczne osoby otrzymały rany; żandarmi przypuszczali do tłumów atak z bagnetem w ręku, lecz zostali kilkakrotnie odparci, poczem wezwał komendant żandarmeryi metropolitę, aby opuścił kościół. Otoczony silnym oddziałem żandarmeryi, ruszył metropolita do domu, lżony i czynnie znieważany przez tłum, który plwał na niego.

Walemu wytoczono zresztą ze strony tureckiej śledztwo, albowiem nie zakazał odprawienia nabożeństwa biskupowi, któremu Porta odmówiła udzielenia beratu.

Jak widzimy, stanowisko metropolity Ambrozyusza jest zachwiane. Mieszka on zawsze jeszcze w serbskim budynku szkolnym, podczas gdy w metropolii rządzą Serbowie.

Łotysze.

Mało komu u nas znane są szczegóły z etnograficznej wystawy łotewskiej, urządzonej w sierpniu ubiegłego roku podczas zjazdu archeologów w Rydze. Prasa nasza głucho milczała o tym fakcie, który wszakże z wielu względów zasługiwał na uwagę. Świeżo dopiero w warszawskim *Głosie* spotykamy się z wyczerpującym w tej mierze artykułem J. Witorta, który stwierdza, że wystawa dała wcale dokładny obraz kulturalnego poziomu, jaki osiągnęło i zajmuje obecnie plemię łotewskie, tak bliskie i tak pobratymcze litewskiemu. Autor nawiasem dodaje, że przymiotnik „etnograficzny“ jest za ciasnem określeniem tej wystawy i niezupełnie odpowiadał treści, była to bowiem raczej wystawa kultury, obejmująca cały zakres życia społecznego tego ludu.

Z artykułu p. Witorta pozwalamy sobie podać wiązankę szczegółów interesujących, a mało znanych. Wystawa łotewska, wzorowana na etnograficznej praskiej, posiadała 18 działów odrębnych. Pierwszy poświęcono terytoryum i plemieniu. Obszar plemienny Łotwy wynosi około 54.000 km. kw., a zajmuje: część Kurlandyi (23.977 km. kw.), Liwonii (powiaty ryski, wendeński, wolmarski, wałcki, razem około 18.000 km. kw.), oraz Inflant powiaty gub. witebskiej: lucyński, dźwiński, dynaburski i rzeżycki, razem około 12.150 km. kw.); około 12.000 Łotyszów mieszka nadto w gub. kowieńskiej, ale garstka ta, rozproszona po całym kraju, zwartą masą mieszka tylko we włości Oknińskiej, pow. nowoaleksandrowskim. Łotysze należą do krótkogłowców Europy środkowej, do rasy t. zw. keltycko słowiańskiej, ale ze znaczną domieszką typu fińskiego. Liczą ich ogółem około półtora miliona, a mianowicie: w Kurlandyi 590.000, Liwonii 570.000, oraz w Inflantach 300.000. Pod względem wyznaniowym najwięcej jest ewangelików, lutrów około 1,170.000, katolików 270.000, prawosławnych tylko 50.000, reszta dzieli się na rozmaite sekty.

Historyczny oddział wystawy wykazuje niewątpliwy postęp od chwili powstania księstwa Kurlandyi i Semigalii, t. j. od r. 1561. Książę Gottard Kattler zbudował 70 zborów i dużo założył szkół. Za jego rządów (1586 r.) wyszła z druku pierwsza książka łotewska. Poddaństwo zniesiono w Kurlandyi w r. 1818, a w Liwonii w rok później, ale pańszczyzna ustała dopiero w r. 1861. Od tej daty zaczyna się prawdziwy kulturalny rozwój ludu łotewskiego.

Język łotewski, któremu poświęcono wraz z literaturą ludową i narodową trzy następne oddziały, uległ silnym wpływom fińskim, niewątpliwie jednak należy do litewskiej grupy języków aryjskich. Dzieli się on na trzy narzecza: górne (Inflanty), niższo kurlandzkie, używane w dorzeczu Wenty i na półwyspie Kurońskim, oraz średnie, literackie, najbardziej rozpowszechnione. Początek literaturze łotewskiej dali pastorowie niemieccy, pisujący w celach religijnych. Dopiero od czasu Stendera Starszego (1714—1796 r.) zaczyna rozwijać się literatura świecka, znać na niej wszakże dobitnie wpływy niemieckie. Zaledwo w połowie bieżącego wieku zwróciła się ona do ludu i zaczęła czerpać tematy z jego życia. W r. 1852 powstała pierwsza gazeta łotewska *Latweeschu Awises* (Poczta łotewska), istniejąca dotychczas. Obecnie w języku łotewskim wychodzi 12 czasopism, z tych dwa codzienne.

Oddział siódmy dotyczył szkolnictwa i oświaty. Pierwszymi nauczycielami ludu byli pastorowie. W Kurlandyi obowiązywało prawo, na mocy którego na 1000 włościan winna była istnieć szkoła. Dzięki temu już w 1835 r. cyfra analfabetów w tym kraju nie przenosiła 10% ogółu ludności. W Liwonii od czasów Karola XI każda parafia, licząca nie mniej 500 mężczyzn, winna była posiadać szkołę parafialną. Szkołami ludowemi zawiadywały konsystorze luterskie. Szkolnictwo rozwijało się bardzo pomyślnie. W r. 1880 było już w Kurlandyi szkół ludowych 364, a w nich 15.227 chłopców i 10.127 dziewcząt, czyli razem 25.354 uczących się. W r. 1889 zaszła zasadnicza zmiana: szkoły przeszły pod zarząd ministerstwa oświaty, a język macierzysty dziatwy, który dotąd był wykładowym, ustąpił na rzecz rosyjskiego. W r. 1891 w Liwonii z pośród dzieci, będących w wieku szkolnym od 7 do 16 lat, uczyło się w szkołach ludowych 81.9% w miastach i 57.8% po wsiach, prócz tego 27% ogółu dzieci w tym wieku pobierało wykształcenie fachowe.

Oddziały dziewiąty, dziesiąty i jedenasty poświęcono życiu estetycznemu, muzyce, malarstwu, teatrowi, w dwunastym i trzynastym przedstawiono historyę odzieży i budownictwa ludu łotewskiego. Oddziały ósmy i piętnasty do ośmnastego odnosiły się do ekonomicznego życia Łotyszów. Pierwszy z nich służy niejako za łącznik pomiędzy życiem kulturalnem a umysłowem, przeznaczono go na towarzystwa współdzielcze i kulturalne. Wogóle podziwiać należy organizacyjny zmysł tego ludu: w Liwonii rozmaitych towarzystw łotewskich istnieje 372, a w Kurlandyi 201. Najbardziej rozpowszechnione są towarzystwa wzajemnej asekuracyi od ognia, liczą ich ogółem 230, a wartość ubezpieczonego w nich mienia przenosi $15\frac{1}{2}$ milionów rubli. Wśród Łotyszów kwitną też towarzystwa śpiewackie (50), spożywcze (21) i zaliczkowe; w Liwonii istnieją 22 towarzystwa pogrzebowe, liczące kilkadziesiąt tysięcy członków. Gospodarstwo rolne (oddział szesnasty) stoi na bardzo wysokim poziomie. Jako gałęź gospodarstwa dodatkowa kwitnie i rozwija się szczególnie pszczelnictwo, z przemysłu domowego, który wogóle zaspakaja jeszcze większą część potrzeb ludu, zadziwienie wywoływały wyroby tkackie.

Ogromne znaczenie, z powodu miejscowych warunków geograficznych, posiada też rybołostwo, które daje Łotyszom przeszło dwa miliony zarobku rocznego.

W osobnym, ostatnim oddziale znalazła się łotewska marynarka. Umieszczono w nim trochę danych historycznych, z których wynika, że w XVII wieku marynarka kurlandzka kwitła, ale w połowie bież. stulecia upadła. Dziś znowu się podniosła, dzięki inicyatywie i pracom Woldemara, który założył kilka szkół morskich; liczą one obecnie około $8\frac{1}{2}$ tysięcy uczniów. Znaną jest w Rosyi dzielność kapitanów łotewskich. Dziś do Łotyszów należy 315 statków żaglowych, o objętości 56.949 tonn, a około $2\frac{1}{2}$ milionów wartości; oprócz tego posiadają 50 parowców, niektóre z nich są bardzo duże, oceaniczne.

Uwagi swoje kończy p. Witort temi słowy: „Wogóle wystawa ta stwierdziła stanowczo niewątpliwy postęp uspołecznienia i rozwoju ludu łotewskiego, pomimo braku klas wyższych, przodujących, albowiem niema ani szlachty łotewskiej, ani wyższego mieszczaństwa. Garstka inteligencyi, prawdziwie ludowej, średnie mieszczaństwo i masy ludowe tworzą razem lud łotewski, wśród którego rozwinięta samowiedza pozwala już zaliczać go w poczet narodów. Mojem zdaniem — śmiało można mówić o narodowości łotewskiej.“

Nadanie stypendyów.

Wydział krajowy nadał następujące stypendya:

Uniwersytet Jagielloński. Wydział prawniczy: Bobowski Edward I r. z fundacyi Głowińskiego, podwyższenie, 210 złr. familijne. Wajda Michał I r., Pitonia 67 złr. Laskowski Apolinary Jarosław I r., Paszyca, podwyższenie, 300 złr. szlacheckie. Cybulski Adam Apolinary Ignacy I r., Żurakowskiego, podwyższenie, 262 złr. 50 ct. szlacheckie. Russocki Henryk I r., Zawadzkiego, podwyższenie, 157 złr. 50 ct.

Wydział medyczny: Hołodyński Jerzy I r. z fundacyi Głowińskiego, podwyższenie, 210 złr. familijne. Wierzbicki Zygmunt Stanisław Adolf V r., Barczewskiego, podwyższenie, 300 złr. szlacheckie. Gliński Leon Konrad V r., Barczewskiego 300 złr. szlacheckie. Brochocki Tadeusz Erazm Hipolit V r., Barczewskiego, podwyższenie, 300 złr. Harasowski Aleksander Paweł V r., Dobrzańskiego, podwyższenie, 190 złr. Fonferko Adam Stefan III r., Spadwińskiego, podwyższenie, 170 złr. Kostecki Bolesław V r., Głowińskiego, podwyższenie, 210 złr. Gulski Stanisław Michał III r., Zakordonowe 157 złr. 50 ct. Georgeon Leon IV r., Zakordonowe 157 złr. 50 ct. Budzyński Kazimierz Łukasz IV r., Boznańskiego 150 złr. Sałaban Leopold II r., Głowińskiego 157 złr. 50 ct.

Wydział filozoficzny: Rokossowski Wacław IV r. z fundacyi Barczewskiego 300 złr. szlacheckie. Marcinkowski Antoni III r., Łazowskiego, podwyższenie 300 złr. Paczosa Franciszek III r., Łazowskiego, podwyższenie, 300 złr. Pazdanowski Tadeusz Ludwik IV r., Łazowskiego 300 złr., ma się zrzec stypendyum z funduszu Neronowicza 60 złr. Michalski Antoni I r., Mokrzyckiego, podwyższenie, 240 złr. Arvay Wiktor III r., Bazylewicz-Towarnickiego, podwyższenie, 200 złr. Sinko Tadeusz I r., Żurakowskiego, podwyższenie 210 złr. Studentowicz Leopold I r., Żurakowskiego, podwyższenie, 157 złr. 50 ct. Bobiak Grzegorz II r., Zakordonowa, podwyższenie 157 złr. 50 ct. Cielecki Wojciech Marceli Jan Kanty II r., Spadwińskiego, podwyższenie 170 złr.

Uniwersytet Franciszka I. Lwów. Wydział prawniczy: Sokulski Jan Bronisław I r., Żurakowskiego, podwyższenie, 262 złr. 50 ct. familijne. Szałowski Grzegorz Zenobiusz I r., Paszyca, podwyższenie, 300 złr. szlacheckie. Bugiera Włodzimierz I r., Bazylewicz-Towarnickiego, podwyższenie, 200 złr. Wereszczyński Antoni I r., Zawadzkiego, podwyższenie, 210 złr. Mańkowski Tadeusz August I r., Russyana, podwyższenie, 157 złr. 50 ct. Hreczański Jan Wincenty, III r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct. Batycki Stanisław Jan III r. Parzelskiego 150 złr.

Wydział medyczny: Kułaczkowski Adam Zygmunt II r., Barczewskiego, podwyższenie, 300 złr. szlacheckie. Leszczyński Roman Józef Kalasanty II r., Barczewskiego, podwyższenie, 300 złr. szlacheckie. Prengowski Piotr III r., Niezabitowskiej, podwyższenie, 500 złr. Kielanowski Bolesław III r., z fundacyi Głowińskiego 157 złr. 50 ct. Paklikowski Bronisław III r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct. Połochajło Jan III r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct. Wachnianin Miron II r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct.

Wydział filozoficzny: Lenkiewicz Włodzimierz I r., Laskowskich, 150 złr. familijne. Westfalewicz Maryan II r., Barczewskiego, podwyższenie, 300 złr. Kucharski Władysław Wiktor III r., Barczewskiego, 300 złr. Żukrowski Antoni II r., Żurakowskiego, podwyższenie, 157 złr. 50 ct. Szelągowski Adam Wiktor IV r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct. Piątkowski Józef Kazimierz, IV r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct. Przysłupski Józef, IV r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct.

Szkoła sztuk pięknych w Krakowie: Bębnowski Wacław, Urbańskiego, 600 złr. Kamocki Stanisław, Urbańskiego, 600 złr.

Politechnika, Lwów: Szczepański Michał, I r., Barczewskiego, podwyższenie, 300 złr., szlacheckie. Pruchnik Józef, III r., Żurakowskiego, podwyższenie, 210 złr. Winnicki Jan Bronisław, II r., Spadwińskiego, podwyższenie, 170 złr., od II półrocza 1897/7. Górski Kazimierz, III r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct. Manastyrski Witold, II r., Żalchockiego, 115 złr. 50 ct. Zenink Michał III r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct. Dydyński Włodzimierz, III r., Głowińskiego, 157 złr. 50 ct.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Kraków, 15 stycznia.

Posiedzenia Rady miejskiej. W poniedziałek 18 b. m. i w dniach następnych o godz. 5 po południu każdego dnia odbędą się dalsze nadzwyczajne posiedzenia Rady miejskiej w sprawie reformy statutu miejskiego.

Do Bolesława Prusa wysłały z inicyatywy lwowskiej Czytelni akademickiej Towarzystwa młodzieży telegram następującej treści: „Czcigodny Panie! Młodzież, ucząca się w wyższych zakładach naukowych lwowskich, pospiesza z wyrazami hołdu i najwyższego uznania dla pełnej ducha obywatelskiego dwudziestopięcioletniej pracy. Pragniemy, abyś Czcigodny Panie długo jeszcze pracował na pożytek społeczeństwa.“ Czytelnia i Bratnia Pomoc akademicka. Słuchacze politechniki. Leśnicy. Słuchacze szkoły rolniczej w Dublanach. Słuchacze weterynaryi.

Z klubu pocztowego. Wczoraj odbył się pierwszy wieczorek tańcujący w klubie urzędników pocztowych w własnym lokalu. Do kadryla i mazura stanęło par 26. Drugi taki wieczorek odbędzie się za dni 14. Bal pocztowy w salach kasyna odbędzie się w dniu 4 lutego. Zaproszenie wydaje sekretarz klubu p. Młodzianowski (telegraf).

Komitet balu lekarskiego, który się odbędzie dnia 6 lutego pod protektoratem prezydenta ministrów na dochód budowy stacyi ratunkowej, zawiadamia nas, że wszelkie sprawy, balu tego dotyczące, załatwia sekretarz komitetu dr. Michał Śliwiński (ulica Mikołajska l. 4, II piętro) od godz. 2—4 po południu; od 1-go lutego zaś począwszy członkowie komitetu balowego (hotel Saski, I piętro, nr. 17) od godz. 9 rano do 6 wieczorem.

Bezpłatne popularne wykłady z prawa urządza III. Koło Towarzystwa Szkoły ludowej. Rozpoczną się one dnia 17 b. m. i odbywać się będą w każdą niedzielę o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej. Wykładać będą: dr. Boroński dnia 17 stycznia: „O Radzie państwa“; 24 stycznia: „O sprawach wspólnych“; 31 stycznia: „O Sejmie galicyjskim“; dnia 21 lutego: „O statucie miasta Krakowa“; dnia 28 lutego: „O trybunałach prawa publicznego“. Prof. dr. Rosenblatt dnia 7 i 14 lutego: „O prawie życia codziennego“.

We czwartki o godzinie 7 wieczorem odbywać się będą pogadanki na temat odczytu w lokalu Towarzystwa Szkoły ludowej, Pijarska l. 2 pierwsze piętro.

Towarzystwo Szkoły ludowej urządzając powyższe odczyty spodziewa się odpowiedzieć potrzebie szerszych warstw naszej publiczności. Wiadomości elementarne o ustroju państwa, o autonomii, samorządzie gminnym, wreszcie o przepisach prawnych, co krok w życiu spotykanych (zawieranie umów, kontraktów, postępowanie spadkowe) i t. p., są dla każdego nader potrzebne, niestety jednak mało rozpowszechnione.

Szkoły wiadomości tych nie podają nam wcale, literatura popularna w tym zakresie jest bardzo uboga, a szukanie w całych tomach ustaw dla zwykłego śmiertelnika jest wprost niedostępne.

Publiczność nasza powinna skwapliwie skorzystać z nadarzającej się okazyi i drogą tą nabyć najważniejsze wiadomości z tego zakresu w sposób łatwy i przystępny.

Wejście na odczyty niedzielne bezpłatne, — na pogadanki czwartkowe za opłatą pięciu centów.

Odczyt. Staraniem Zarządu głównego krak. Towarzystwa „Oświaty ludowej“ odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godzinie 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny trzeci bezpłatny wykład popularny dra Stanisława Kozłowskiego „O legionach polskich“. Młodzież niżej lat 14-tu nie ma wstępu na wykłady.

Koncert „Lutni“ krakowskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. w sali hotelu saskiego, z współudziałem pp. Stefanii Kohnówny, prof. Fr. Bylickiego, kapelm. J. N. Hocka, orkiestry 13 pułku, wreszcie chóru męskiego „Lutni“ pod kierunkiem dyr. A. Steibelta. Program obejmuje: Bach: „Ciaconna“ (orkiestra). a) Goepfart: „Wieczorny dzwon“, b) Żeleński: Chór rycerzy z op. „Goplana“ (chór z tow. orkiestry). Paderewski: Waryacye (odegra prof. Bylicki). a) Haendel: Arya z op. „Rinaldo“, b) Mozart: Arya królowej nocy z op. „Flet zaczarowany“ (odśpiewa p. Stefania Kohnówna z tow. orkiestry). Noskowski: Trzy pieśni ludowe: a) „Za górą za lasem“, b) „Hej Mazury“, Kołysanka (chór a capella). Paderewski: Fantazya polska (odegra prof. Bylicki z tow. orkiestry). a) Chopin: „Kochaj“, b) Auber: „Śmiech“ (odśpiewa p. St. Kohnówna z akomp. dyrektora Steibelta. Kremser: Obrazy Bałkanu: a) Modlitwa przed bitwą i bitwa, b) Gody weselne (chór „Lutni“ z tow. orkiestry). Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Członkowie „Lutni“ mają wstęp bezpłatny za okazaniem karty przyjęcia. Bilety zaś do miejsc numerowanych za dopłatą 50 ct. za krzesło I rzędu, oraz 30 ct. za krzesło II rzędu nabywać mogą w kancelaryi Towarzystwa, codziennie od godziny 3—4 po południu.

Stowarzyszenie polskie „Strzecha“ w Wiedniu urządza wieczorek kostyumowy, połączony z kiermaszem, dnia 6 lutego w sali festynowej resursy kupieckiej (I. Johannesgasse 4) na dochód „Przytuliska polskiego“ w Wiedniu. Wieczorki te gromadzą zawsze licznie Polaków, zamieszkałych w stolicy naddunajskiej. Oprócz rozmaitych niespodzianek, przygotowanych przez komitet, punktem kulminacyjnym zabawy będzie mazur, odtańczony w kostyumach narodowych. Podczas kiermaszu odegrane będą ulubione utwory polskich kompozytorów przez wiedeńską orkiestrę strzelców, pod kierunkiem Krakowianina p. Józefa Kopeckiego, król. grec. nadwornego kapelmistrza popularnego w Wiedniu, dyrygenta i znanego z swojej podróży artystycznej po Afryce.

Fanty i kwoty pieniężne na cel powyższy można nadsyłać do lokalu komitetu (VI. Gumpendorferstrasse 35, II piętro, drzwi 8), gdzie również zaproszenia i bilety wstępu po cenach: od osoby 1 złr. 50 ct., familijne 4 złr. 50 ct, nabyć można.

Ustawa, regulująca stanowiska asystentów przy uniwersytetach i technikach, opracowana przez obie Izby Rady państwa, została przez cesarza sankcyonowana. Podaje to *Wiener Ztg.* w dzisiejszym numerze. Do uzyskania posady asystenta potrzebny jest na wydziałach medycznych: stopień doktora wszech nauk lekarskich, na filozoficznych: stopień doktora filozofii, lub świadectwo uprawniające do posady nauczycielskiej w gimnazyach i szkołach realnych; w szkołach technicznych: świadectwo z drugiego egzaminu rządowego.

Przeworsk, 14 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Towarzystwa gimnastyczne sokole ideą swą wniknęły w nasze społeczeństwo; coraz bardziej zyskują sobie prawo obywatelstwa i wszędzie znajdują najprzychylniejsze poparcie. Gniazdo tutejsze istnieje zaledwie od 3 lat, z rokiem każdym wzrasta w siły, a obecnie, dzięki obywatelskiej ofiarności zarządu miasta, posiada już plac pod budowę własnego domu i o budowie tej myśleć zaczyna, zbierając potrzebne fundusze. Jest nadzieja, że gdy tak dalej pomyślnie wszystko pójdzie, w niedługim

czasie „Sokół“ tutejszy dom własny posiadać będzie.

W celu pozyskania funduszów, urządził tutejszy „Sokół“ 10 b. m. przedstawienie amatorskie w sali kasynowej, które, za staraniem prezesa dra B. Zb. i szczególnie inżynierów z ekspozytury trasy kolei, powiodło się znakomicie. Grano 3 komedyjki jednoaktowe: „Jeden z nas musi się ożenić“, „Reprezentant domu Müller i spółka“ hr. Koziebrodzkiego i „Podejrzana osoba“ Stan. Dobrzańskiego. Amatorki i amatorowie, a w szczególności panie: H. Chand., M. Szum., M. Ośc., M. Nest., M. Chand., J. Pnch. i H. Czep. grą swą i urodą wszystkich zachwyaały, zaś z pomiędzy panów: K. Biel., L. Sed., M. Mist., M. Zabł., L. Św., J. Mir. i Witk. grali jak prawdziwi artyści. Licznie zebrane obywatelstwo miejscowe i okoliczne nie szczędziło oklasków, odnosząc najlepsze wrażenie tak z przyjemnie przepędzonego wieczoru, jak i z harmonii, jaka w „Sokole“ panuje.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie donosi, że ruch pociągów został w dniu 13 b. m. otwarty na przestrzeni: Stanisławów—Husiatyn, Hliboka—Karapcziu i Karapcziu—Czudin.

Z dniem 16 b. m. zmienia się nazwę przystanku osobowego „Bołszowce“, położonego na szlaku Lwów - Ickany, na „Bołszowce-przystanek“.

Z dniem 15 b. m. wchodzi w życie do przepisów regulaminowych i taryf dla przewozu osób, pakunków, przesyłek „express“ i psów w ruchu lokalnym austr. kolei państwowych z dnia 1 sierpnia 1896 dodatek III, zawierający uzupełnienia i zmiany taryfy głównej i dodatku II.

Morderców bankiera Kohna, Stachę i Jarzynę, których 31 grudnia przytrzymano, odstawiono według doniesień pism wiedeńskich do sądu obwodowego w Wadowicach. Zeznali oni, że rzeczywiście ubili pałkami bankiera Kohna w Pszczynie, którego następnie obrabowali. Jarzyna napił się 11 b. m. roztworu fosforowego zapałków i zmarł dnia 12 b. m. Główny sprawca tej zbrodni, Jan Włodarski z Kęt, dotychczas nie został przytrzymany. Szanowna trójka wiele popełniła włamań i kradzieży w ostatnich czasach, a to w Dankowicach, w pow. bialskim i w Krzeszowicach pod Krakowem.

Józef i Józefa. Jedna kobieta w Wiedniu przeżyła przez lat 20 przebrana za mężczyznę. Wśród znajomych, wobec władzy, używała nazwiska Józef Kueidinger, gdy była Józefą Kueidinger. A uczyniła to nie dla rozpusty, lecz dla zyskania popłatniejszej pracy, o którą w naszych czasach łatwiej mężczyźnie, niż kobiecie. Podstępnie wyzyskała istniejące w naszem społeczeństwie uprzedzenie, jakoby praca męska była lepszą, niż praca kobiety. Na razie Józef, *recte* Józefa Kneidinger została aresztowaną.

Zamordowanie żandarma. Kapral żandarmeryi, Wacław Bukac, stacyonowany w powiecie Pilgram w Czechach, został onegdaj w straszny sposób zamordowany. Przybywszy w sprawach urzędowych do sąsiadującego z jego posterunkiem miasteczka Dobra-Voda, został przez burmistrza tegoż miasteczka wysłany za dwojgiem podejrzanych ludzi. Żandarm udał się natychmiast w pościg za nimi i wkrótce ich spotkał. Ponieważ nie mieli żadnych dokumentów, przytrzymał ich i chciał odstawić do urzędu gminnego. Dla bezpieczeństwa założył mężczyźnie kajdanki. W chwili, gdy zamykał kłódeczkę kajdanków, schwyciła kobieta bagnet żandarma i zadała mu ciosy w szyję i w brzuch. Nieszczęśliwy padł na ziemię, a zbrodniarze uciekli. Po godzinie znaleziono żandarma jeszcze żyjącym, który złożył zeznania wraz z uwagą, że w ubraniu kobiecem musiał się ukrywać przebrany mężczyzna. Śledztwo w toku — władze są już na tropie zbrodniarzy.

Ustawę w sprawie udziału krajów koronnych w paryskiej wystawie powszechnej, ogłasza *Wiener Ztg.* w dzisiejszym numerze. Przygotowanie i doprowadzenie do skutku udziału powierzonem będzie komisyi centralnej pod przewodnictwem ministra handlu; nadto ściślejszemu komitetowi, złożonemu z członków komisyi centralnej, komitetom krajowym pod przewodnictwem marszałków krajowych, specyalnym komitetom dla sztuk plastycznych i dla produktów rolnych, wreszcie delegatowi centralnego komitetu w Paryżu i generalnemu komisarzowi, którym zamianowany został radca dworu dr. Exner.

Laseczník żółtej febry. Telegram *Timesa* z Montewideo (w Urugwaju) potwierdza wieść, że udało się słynnemu włoskiemu bakteryologowi, dr. Sanazallemu, odkryć laseczníka żółtej febry. Dr. Sanazalli jest uczniem Pasteura i kierownikiem rządowego instytutu higienicznego w Urugwaju.

Zaburzenia robotnicze. Wczoraj odbyły się w Aarhuus w Danii dwa zgromadzenia strejkujących robotników, po których zaszły zaburzenia uliczne. Kilka osób aresztowano. Policya ogłosiła zakaz gromadzenia się na ulicach i zawezwała obywateli, aby nie opuszczali swych domów.

Ze stowarzyszeń.

— **Stowarzyszenie rękodzielniczej młodzieży „Gwiazda“** urządza w niedzielę 17 b. m. zabawę z tańcami. Początek o godz. 7 wieczorem. Lokal Stowarzyszenia: ulica Bracka l. 15.

— **Towarzystwo bratniej pomocy kelnerów** w Krakowie, według ogłoszonego drukiem sprawozdania za rok ubiegły, liczyło blisko 150 członków rzeczywistych, 10 honorowych i 8 wspierających. Majątek Towarzystwa ogólny przedstawia się w kwocie 4.145 złr. Dochody i rozchody w roku sprawozdawczym wykazane na 4.397 złr. Biblioteka zawiera 427 tomów dzieł, przeważnie polskich autorów. Ze spraw ważniejszych sprawozdanie zaznacza, iż wydział Towarzystwa wniósł petycyę do prezydyum Izby handlowo przemysłowej z prośbą, by raczyło u kompetentnych władz w drodze ustawodawczej wyjednać, aby handelki, prowadzące restauracye, do obsługi swych gości używały fachowo uzdolnionych kelnerów, w miejsce dotychczas praktykowanego zwyczaju używania nieletnich praktykantów i subjektów handlowych.

Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się dnia 22 b. m. w lokalu przy browarze pp. Johnów o godzinie 11 w nocy, z następującym porządkiem obrad: Zagajenie przez prezesa. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie wydziału za rok 1896. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. Załatwienie wniesionych podań. Wybór trzech członków komisyi kontrolującej na rok 1897. Wnioski wydziału. Wnioski członków. Wybór prezesa i wydziału.

Prezesami Towarzystwa są pp. Stanisław Rehman i Adolf Zdrój.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Bronisława Wojnarskiego, Maryana Paska Błotnickiego, Franciszka Ksawerego Frankowicza, dra Maryana Langa, Stanisława Smagowicza, dr. Władysława Groyeckiego, Mieczysława Ajdukiewicza, Aleksandra Samuela Różyckiego, dra Karola Jakubowskiego, Wojciecha Ciochonia, Mieczysława Mossora i Józefa Dutkiewicza; tudzież kandydata adwokackiego dr. Bronisława Kreisla i adjunkta sądowego w Serajewie Teofila Tomickiego auskultantami sądowymi.

Rada szkolna krajowa postanowiła zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Władysława Jasińskiego kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Jaryczowie Nowym; Stefana Arbesbauera nauczycielem w Sielcu; Mikołaja Maksymiaka kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Podhorodyszczu; Łukasza Stadnika nauczycielem w Hladkach; Zygmunta Wolskiego starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły w Kosowie; Rozalię Carinę młodszą nauczycielką 3-klasowej szkoły w Jaćmierzu; Filipinę Szumską młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Mikulińcach; Teofila Mikulskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Podmichalu; Maryę Nowicką starszą nauczycielką 3-klasowej szkoły w Zubrzy; Włodzimierza Załużnego nauczycielem w Czernichowie; Stefana Zwarycza kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Baworowie; Piotra Latawca kierującym nauczycielem 2 klasowej szkoły w Sieteszy; Wawrzyńca Janusza nauczycielem w Giedlarowej; Wiktora Oleńskiego nauczycielem w Brzozie Królewskiej; Franciszka Kupkę nauczycielem w Majdanie Górnym; Wandę Riegerównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Kamieniu; Jana Grzebieniowskiego starszym nauczycielem, Elżbietę Pociejównę starszą nauczycielką i Julię Grzebieniowską młodszą nauczycielką 5 klasowej szkoły w Żydaczowie; Otylię Rabinowiczównę starszą nauczycielką szkoły żeńskiej im. Czackiego w Krakowie; Franciszka Swoszowskiego starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Rawie; Stanisława Woźnego i Józefa Wierzbickiego starszymi nauczycielami i Joannę Kiełbasównę młodszą nauczycielką 5 klasowej szkoły w Kołaczycach; Wincentego Zguta nauczycielem kierującym 4 klasowej szkoły w Szczawnicy; Franciszka Irautha kierującym nauczycielem i Jana Nebelskiego nauczycielem starszym 6 klasowej szkoły męskiej w Złoczowie.

Zastępcami nauczycieli w gimnazyach: Bolesława Błażka w Stryju; Antoniego Panka w IV gimnazyum we Lwowie; Włodzimierza Połotnickiego w Stryju; Bogdana Hoffa w Kołomyi.

Przenieść zastępców nauczycieli w gimnazyach: Włodzimierza Stępienia z Brodów do Tarnopola; Aleksandra Jaworskiego z II gimnazyum we Lwowie do Brodów; Teofila Mryca z Drohobycza do II gimnazyum we Lwowie; Zefira Ćwiklińskiego z Brodów do Jarosławia.

Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim ks. Dyonizego Dorożyńskiego w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

Na cele krak. Tow. „Oswiaty ludowej“ wpłynęły w grudniu r. z. następujące wkładki:

P. E. Jerzmanowski z Prokocima 250 złr. (dar); Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie subwencyę 100 złr.; infułat ks. dr. H. Góralik, prepozyt w Nowym Sączu, 10 złr.; Jan Aleks. hr. Tarnowski z Krakowa za II półrocze 6 złr.

Po 5 złr.: ks. Glazer biskup sufragan z Przemyśla, ks. Jan Kalisiewicz proboszcz z Chochołowa, ks. S. Górowiecki z Międzybrodzia.

Po 4 złr.: dr. Henryk i Helena Szarscy z Krakowa, ks. J. Łabaj proboszcz z Krakowa.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 16 stycznia: „Żabusia“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej (nowość). Widziadło“, obraz fantazyjny w 1 akcie Fr. Domnika (nowość).

W niedzielę 17 stycznia o godz. 3 po południu: „Przeor Paulinów“, dramat w 5 aktach z prologiem Juliana z Poradowa.

O godz. 7 wieczór: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

Dział ekonomiczny.

Galicyjska akcyjna spółka destylacyi drzewa, ukonstytuowała się na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów, odbytem dnia 12 b. m. w galicyjskim Banku hipotecznym. Do Rady zawiadowczej zostali wybrani: Maurycy Lazarus, dyrektor Banku hipotecznego — dr. Emanuel Reiński, członek Rady zawiadowczej tegoż Banku — radca dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego — dr. Stanisław Krzyżanowski, dyrektor galicyjskiego Banku kredytowego, hr. Emil Potocki, baron Aleksander Popper i Paweł Keller z Wiednia, Franciszek Józef Bergmann z Neheim, Adolf Schmidt z Kassel i Frydryk Ernest Otto z Dortmundu. Walne zgromadzenie upoważniło Radę zawiadowczą do założenia w Wygodzie (powiat doliński) zakładu destylacyi drzewa, według patentu F. J. Bergmanna, i do zawarcia potrzebnych ku temu umów. Spółka jest założona z kapitałem koron 3,700.000 (czyli 1,850.000 złr.).

Mleczarnie włościańskie. Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie pisze nam: W miarę zmniejszania się obszaru gospodarstw włościańskich i w miarę zmniejszających się dochodów z uprawy roślin zbożowych, dochody z produkcyi nabiału odgrywają coraz to ważniejszą rolę. Warunkiem uzyskania korzystnego zbytu dla produktów nabiału, jest jednak wielka ilość, a zarazem jednostajność towaru, na którą gospodarz, nie rozporządzający odpowiedniemi maszynami, zdobyć się nie może, a więc tylko zakładanie spółek mleczarskich doprowadzić może do celu.

Wychodząc z tego założenia, władze publiczne tak państwowe, jak krajowe, stowarzyszenia rolnicze i jednostki gorliwe o dobro publiczne, zajęły się w ostatnich latach gorąco popieraniem rozwoju spółek mleczarskich. Ministerstwo rolnictwa udziela każdej nowopowstającej spółce, dającej gwarancyę rozwoju, zupełnie bezpłatnie wszelkich potrzebnych przyrządów w wartości mniej więcej przeszło 600 złr.

Wydział krajowy udziela pożyczek bezprocentowych pod bardzo korzystnemi warunkami w kwotach od 1.000 do 2.000 złr. Nadto posyła do miejscowości, w której nowa spółka powstaje, swego instruktora względnie praktykanta mleczarstwa na kilka tygodni, celem dokładnego obznajomienia spólników z techniką i całą manipulacyą mleczarni.

Towarzystwo rolnicze krakowskie wyda w najbliższym czasie broszurę, zawierającą dokładne wskazówki dla zakładających mleczarnie włościańskie. Wreszcie osoby prywatne, przedewszystkiem księża i właściciele większych dóbr zdobywają sobie wielkie zasługi przez zachęcanie włościan do założenia spółki i przez stawanie na czele nowego przedsiębiorstwa.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że obecna chwila jest niezwykle dogodną do zakładania włościańskich spółek mleczarskich. Uprasza się wszystkie pisma polskie, a szczególniej ludowe o powtórzenie szczegółów tu podanych celem zachęcania jak najwięcej wsi do wstąpienia w ślady Królówki, Łęk, Haczowa, Klimkówki, w których to gminach dobrobyt włościan znacznie wzrósł dzięki mleczarniom spółkowym.

Bank austro-węgierski w swem zamknięciu rachunków za rok 1896 wykazuje czysty zysk w kwocie 6,803.423 złr., — z czego, według statutu, przypada naprzód akcyonaryuszom 5% od akcyj (od 90 milionów) — t. j. 4,500.000 złr., — dalej do funduszu pensyjnego 4% od pozostałej reszty, więc 92.133 złr., — następnie superdywidenda 2% od akcyi, t. j. 1,800.000 złr. — Z pozostałej reszty w kwocie 411.190 złr. otrzymają połowę, t. j. 205.595 złr. — oba skarby państwa, drugą zaś połowę akcyonaryusze, jako dalszą superdywidendę, do czego jeszcze przybywa nierozdzielona reszta zysku z roku 1895 w kwocie 13.453 złr. — W ten sposób otrzymają akcyonaryusze ogółem kwotę 6,519.047 złr., co czyni 43 złr. 40 ct. od akcyi, czyli 7.233%. Udział obu rządów w zysku, wynoszący, jak wyżej, 205.595 złr., — tudzież 5%-wy podatek od tych not bankowych, które ponad wolną od podatku sumę były w obiegu, wynoszący 24.318 złr., — będzie użyty na częściowe odpisanie długu skarbu państwa w banku, skutkiem czego dług ten (zwany zwykle długiem 80-milionowym) zniża się w tym roku do kwoty 76,092.545 złr.

Lwów, 14 stycznia. — Pszenica 7·50 do 7·80. Żyto 5·90 do 6·20. Jęczmień browarny 6·— do 6·75. Jęczmień pastewny 5·— do 5·25. Owies 5·50 do 5·75. Rzepak 11·— do 12·—. Groch 5·— do 9·—. Wyka 4·25 do 4·75. Nasienie lniane —·— do —·—. Nasienie konopne —·— do —·—. Bób —·— do —·—. Bobik 4·25 do 4·75. Hreczka —·— do —·—. Koniczyna czerwona galic. 35·— do 40·—. Szwedzka —·— do —·—. Biała 30·— do 50·—. Tymotka —·— do —·—. Anyż —·— do —·—. Kukurudza stara 5·— do 5·10. Kukurudza nowa —·— do —·—. Chmiel stary —·— do —·—. Chmiel nowy na termina —·— do —·—. Spirytus gotowy —·— do —·—. Spirytus na termin —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx) Dnia 14 b. m. dostarczono 4208 cieląt, 1 [illegible] żywych świń, 2210 świń bitych, 615 bitych owiec i 1232 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt pierwszej jakości po 38 ct. do 48 ct., przednich po 48 ct. do 56 ct.; świnek po 32 ct. do 40 ct., bitych ciężkich świń 44 ct. do 52 ct., prosiąt pierwszej jakości od 42 ct. do 54 ct., a bitych owiec od 26 ct. do 38 ct. Jagnięta płacono po 4 złr. do 12 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 15 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·1 mm	743 2 mm	744·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,2	+0°,8	+1°6,
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NE 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	96 %	96 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 15 stycznia. Komisya budżetowa Izby panów załatwiła budżet ministerstwa oświaty, ani referent, ani reprezentant rządu nie domagali się przywrócenia pozycyi na Cyleę.

Petersburg, 15 stycznia. Cenzor petersburskiego komitetu cenzury Kossowicz mianowany został prezesem komitetu cenzury.

Petersburg, 15 stycznia. Jak donosi *Prawit. Wiestn.*, wydano pozwolenie na następujące wydawnictwa peryodyczne:

B. nauczycielowi szóstego gimnazyum męskiego Samuelowi Dicksteinowi pod jego redakcyą czasopismo w języku polskim, podlegające cenzurze prewencyjnej „Wiadomości Matematyczne“.

Właścicielowi drukarni we Włocławku, Neumanowi — na wydawanie „Ogłoszeń handlowych, przemysłowych i rolniczych“ w językach rosyjskim i polskim.

Salonika, 15-go stycznia. Szczepy albańskie: Hotti, Grudi i Malissori przesłały walemu w Skutari prośbę, aby nie ściągał nadwyżek podatkowych, rozpisanych przez władze, albowiem ludność nie jest w stanie płacić większych podatków, niż dotychczas.

Gdy jednakże decyzya na tę prośbę długo nie nadchodziła, wyruszyło 400 do 500 Albańczyków do Elbassan i rozpoczęło oblężenie konaku paszy, celem przeprowadzenia natychmiastowego cofnięcia wspomnianego rozporządzenia. Pasza, przekonany, że siłą do niczego nie doprowadzi, rozpoczął z nimi rokowania i dał im wreszcie pisemne przyrzeczenie, że wstawi się u rządu za spełnieniem ich żądania. Albańczycy uspokoili się i powrócili do domu.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 15 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Pos. Seichert przemawiał za popieraniem stanu włościańskiego i oświadczył się przeciw handlowi terminowemu. Mowca zgłosił rezolucyę, aby dostawy dla wojska oddano bezpośrednio producentom rolniczym, a następnie przemawiał za akcyą na korzyść rolnictwa, dopóki nie będzie zapóźno.

P. Jędrzejowicz uważa za przyczyny przesilenia rolniczego współzawodnictwo zamorskie, względne podniesienie się wartości ziemi, i systemu spadkowego. Mowca jest zdania, że koniecznie należy ludność zachęcić do racyonalnej pracy, co rząd poprzeć powinien.

W dalszym ciągu wywodów swych zwraca mowca uwagę rządu na trudności, z jakiemi spotyka się w Galicyi wywóz bydła do Niemiec i prosi o ratunek. Terminy dla handlu zbożem są rakiem, toczącym gospodarstwo wiejskie, i koniecznie muszą być zniesione.

W końcu zwraca mowca uwagę na okoliczność, że z powodu klimatycznych stosunków, przesilenie rolnicze w Galicyi bardziej odczuwać się daje, niż w innych krajach.

Poseł przemawia za udzieleniem subwencyi na mniejsze prace melioracyjne i budowle wodne w Galicyi, podnosi trudności, jakie stawia galicyjskim gospodarzom wiejskim bank austro-węgierski, i wyraża życzenie, aby przy rokowaniu z tym bankiem bardziej przestrzegano interesów włościaństwa, niż to się działo dotychczas. *(Oklaski).*

Potem zabrał głos poseł Posch.

Berlin, 15 stycznia. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski przybędzie tu w sobotę. Po przybyciu spożyje śniadanie u austro-węgierskiego ambasadora Szoegyenyiego, po południu zostanie przyjęty przez cesarza, a wieczór weźmie udział w obiedzie dworskim. Na obiedzie tym będzie także ks. Hohenlohe, ambasador Szoegyenyi i podsekretarz stanu ministerstwa spraw zewnętrznych bar. Rotenhan.

Berlin, 15 stycznia. Stronnictwo centrum w parlamencie niemieckim zgłosiło wniosek o ponowne przedłożenie projektu ustawy, t. zw. *lex Heintze*, dotyczącego zwalczania niemoralności, w osnowie, uchwalonej przez komisyę parlamentu, jednakże z dodatkiem, że także obrazy niemoralnej treści i przedstawienia teatralne mają podlegać tej ustawie.

Paryż, 15 stycznia. Okręt „Elena“, na którym wybuchł onegdaj pożar, nie jest austryackim, lecz włoskim z portu genueńskiego. Okręt zatonął w ciągu nocy.

Paryż, 15 stycznia. Senat wybrał Loubeta 205 głosami ponownie prezydentem.

Paryż, 15 stycznia. Na posiedzeniu Rady ministrów oświadczył Hanotaux, że podpisany został traktat, zawarty w sprawie Tunisu między Francyą a Hiszpanią. Traktat ten nie różni się niczem od traktatów, zawartych w ostatnich czasach między Francyą a innemi mocarstwami.

Madryt, 15 stycznia. Wiadomość o układach Hiszpanii z państwami związkowemi w sprawie Kuby nie potwierdza się.

Londyn, 15-go stycznia. Do *Times'a* piszą z Aten: Depesza z Kanei donosi o nowych rozruchach i mordach. — Niepokój wzrasta. Tureccy chłopi ciągną do oszańcowanych miast.

Konstantynopol, 15 stycznia. Obiega pogłoska, że będą mianowani czterej doradcy *muszavera* (wyższy urzędnik turecki — *przyp. red.*), i to dwaj Niemcy, jeden Szwajcar i jeden Belgijczyk. Doradcy ci przydzieleni zostaną do ministerstwa skarbu i żandarmeryi.

Porta traktuje z bankiem ottomańskim o zaliczkę w kwocie 300.000 funtów, na załatwienie różnych piekących spraw.

Cetynia, 15 stycznia. Uroczystość dwusetnej rocznicy założenia dynastyi rozpoczęła się onegdaj wieczór. W cerkwi katedralnej wystawiono zwłoki metropolity Daniła. Wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne w obecności rodziny książęcej, ciała dyplomatycznego i różnych dostojników. Po nabożeństwie odniesiono zwłoki do grobowca. Uroczystość ściągnęła ogromne tłumy ludu. Wojsko tworzyło szpalery. Po pokropieniu trumny wypowiedział metropolita mowę, w której sławił wielkie cnoty założyciela dynastyi.

Cetynia, 15 stycznia. Po nabożeństwie, odprawionem przez metropolitę, wypowiedział książę Mikołaj do ludu mowę, w której wspomniał o 200 letnich walkach, uwieńczonych tak pomyślnym wynikiem, dzięki braterskiemu duchowi, jednoczącemu księcia z ludem. Książę przyrzekł uroczyście, iż pozostanie wierny tradycyi przodków, prosił Boga o błogosławieństwo dla Czarnogóry i dziękował potężnemu bratniemu narodowi rosyjskiemu za życzliwość i opiekę. Wreszcie przyrzekł poświęcić życie dla ludu. Mowę tę przyjęto z nieopisanym entuzyazmem.

Belgrad, 15 go stycznia. Król przyjął na audyencyi prezydenta ministrów Simicza, który złożył mu życzenia w imieniu rządu. Król oświadczył w odpowiedzi, iż darzy rząd zupełnem zaufaniem i spodziewa się, że z jego pomocą uda mu się w bieżącym roku wprowadzić Serbię na drogę normalnego rozwoju.

Waszyngton, 15 go stycznia. Senator Sherman oświadczył gotowość objęcia teki sekretarza stanu za prezydentury Mac-Kinleya.

Nowy-York, 15-go stycznia. *New-York World* ogłasza depeszę z Waszyngtonu, według której zawartą została umowa między Stanami Zjednoczonemi a Hiszpanią co do ustępstw dla kubańskich powstańców. Warunki te w przeciągu 10 dni mają być przedłożone kongresowi.

Manilia, 15 stycznia. Generał Polavieja czyni gorliwe przygotowania do ataku na Cavite. Atak wzmocnią okręty. Od początku rozruchów utracili Hiszpanie 180 zabitych; 450 żołnierzy jest rannych. Powstańców zginęło 7.100; 160 uwięziono; 400 deportowano; 2.000 aresztowano. Wskutek proklamacyi Polavieji 2.000 powstańców złożyło broń.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 14 stycznia 1897.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	70
Zjednoczony dług w srebrze	102	10
Austryacka renta złota	123	10
4% austryacka renta (marcowa)	100	75
4% węgierska renta złota	122	—
4% węgierska renta koron.	99	60
Akcye banku austro-węgierskiego	959	—
Akcye kredytowe	374	25
Loudyn	119	90
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	77½
20 marek	11	75
20-frankówki za sztukę	9	52
Banknoty włoskie	45	30
Dukaty austryackie	5	66

Wiedeń, 15 stycznia. Ruble 127·12 Cena nafty —·—. Spirytus gotowy 15·50. Żyto na wiosnę 7·18. Pszenica na wiosnę 8·64 Owies na wiosnę 6·40.

Wiedeń, 15 stycznia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·10; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·50; 4% listy banku krajowego 100·40, 4½% listy banku kraj. 102·—; 5% obligi banku krajowego 97·50; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·30; Akcye Karola Ludwika 218·25, Akcye kolei lwowsko-czern. 295·—; Losy z 1854 na 250 złr. 146·— losy z 1860 na 500 złr. 146·20, losy z roku 1860 na 100 złr. 156·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 188·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 374·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 400·—; Länderbank na 200 złr. 250·25; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 959.

Berlin, 15 stycznia. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 235·— mrk. Austryacka złota renta 104·50 mrk. Austryacka srebrna renta 102·50 mrk. Węgierska złota renta 104·— mrk. Węgierska renta koronowa 100·25 mrk. Austryackie banknoty 170·— mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·60 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Odwiedzany osobliwie przez towarzystwo polskie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta. — Szkoły, pensyonaty i instytucye, pragnące zwiedzić Muzeum zbiorowo, w dnie te nie mogą być do zwiedzenia dopuszczone, ale zgłosić się winny do dyrekcyi, która inny dzień odpowiedni w tym celu oznaczy.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-szej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 9 do 1 i od 3 do 6 popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct. od dzieci do lat dziesięciu. W niedziele i święta — z wyjątkiem świąt głównych — wstęp do zbiorów od godziny 10 do 1 bezpłatny.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Konkurs.

Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych" we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę **nauczyciela rachunkowości i korespondencyi kupieckiej** przy „Praktycznych kursach handlowych" w Czernichowie.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 800 złr. (ośmset złr.), oraz wolne pomieszkanie z opałem i światłem. 232 1 3

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić **najpóźniej do 31 stycznia b. r.** na ręce Zarządu Praktycznych kursów handlowych w Czernichowie (pod Krakowem).

Odpowiedź na podziękowanie.

W 8 numerze „N. Reformy" z dnia 12 stycznia b. r. zamieścił p. Ignacy Borek podziękowanie dla mnie. Wobec tego zmuszony jestem do oświadczenia, że stało się to bez mojej wiedzy i woli, i że podobnych podziękowań raz na zawsze się zrzekam. 236 1

Dr. S. Ruff.

Młodego mężczyznę

biegłego w języku polskim i niemieckim tak w słowie jak i piśmie, jeśli można stenografa, przyjmie się zaraz do biura **przedsiębiorstwa kopalnianego** w większem mieście galicyjskiem. Początkowa płaca 50 złr. — Zgłoszenia pod **„G. 503"** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** 233 1 3

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **rewizora policyi w Zatorze,** połączonej z posadą **instruktora straży pożarnej,** z roczną pensyą 400 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci mają należycie udokumentowane podania wnieść do tutejszego Urzędu miejskiego **najdalej do 31 stycznia 1897.**

Zwierzchność gminy miasta Zatora.

Zator, 5 stycznia 1897 r.

179 3 3 **Burmistrz.**



Jedyna niezawodna

trucizna
na szczury i myszy.

Działa trująco **tylko** na gryzonie, jak szczur, mysz. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**

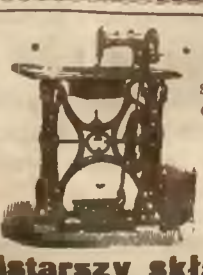
Wysyłki w puszkach po 30—60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list przesyłkowy i opakowanie) uskutecznia się za pobraniem.

Skład i laboratoryum przetw. chem. Jana Michnika mag. farm., **w Bochni.**

1 kg. trucizny 2 złr., 4½ kg. złr. 7.50.

Składy we wszystkich większych aptekach i drogueryach 49 2 0

Premiowane 2 państwowemi medalami na wystawie krajowej w Krakowie w r. 1887.



Premiowane srebrnym medalem na wystawie rękodzielniczej w Bielsku w r. 1890.

Najstarszy skład

maszyn do szycia

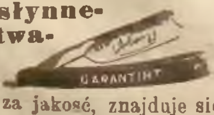
(założony w r. 1872)

i pracownia mechaniczna ANTONIEGO WANASKIEGO w Białej pod Bielskiem (Galicya).

Sprzedaż maszyn także na spłaty miesięczne. 95 **Pięcioletnie poręczenie.** 99 100

Cenniki rozsyła się opłatnie i za darmo

Arbenz'a brzytwy



z ostrzami do zmiany są **słynnemi, dobremi brzytwami.** Jako znak niezawodności, prawdziwości i najzupełniejszego poręczenia za jakość, znajduje się na nich nazwisko i adres fabrykanta **A. Arbenz, Jougne, France.** Jeżeli która przy używaniu jej nie daje najzupełniejszego zadowolenia, to się ją wymienia jak najchętniej Cena złr. 2·80. Z ostrzami osobliwej jakości o 85 ct. droższe. Do nabycia w każdym większym handlu tego rodzaju. Prospekty z odpisem licznych dobrowolnych świadectw za darmo i opłatnie

Jabłka.

Sprowadzono świeży transport jabłek: stetyny, renety złote, szare, kalwiny, ananatki, kompotowe i t. d. i sprzedaje się takowe od 14 ct. kilo **w piwnicy przy ul. św. Jana, 20,** od godz. 8 rano do 6 wieczór. 218 2 5

Do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego ulica Bracka, potrzeba 156 4 5

dwóch uczniów.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Wielką ścienną mapę Europy

składającą się z 9 wielkich kartonów, w kolorach, na welinie, opracowaną według najnowszych źródeł, **wartości 20 złr.,** otrzymają **bezpłatnie jako premium prenumeratorowie czasopisma illustrowanego**

„WĘDROWIEC".

Przedpłaciciele, którzy złożą całoroczną przedpłatę na **„Wędrowca",** otrzymają mapę Europy **natychmiast,** przedpłaciciele zaś kwartalni przy złożeniu prenumeraty za IV kwartał 1897 r

Naklejoną na płótno za dopłatą 4 złr. 228 1 3

„Wędrowiec" najobfitsze pod względem treści i illustracyj, nader ruchliwie redagowane czasopismo obrazkowe polskie, wychodzi w Warszawie raz na tydzień w ozdobnych zeszytach, przy współpracownictwie najwybitniejszych sił literackich i artystycznych. Roczniki **„Wędrowca"** są najpiękniejszą ozdobą salonów polskich rodzin

„Wędrowiec" kosztuje rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. — Przedpłatę najdogodniej przesyłać pod adresem:

Kantor „Wędrowca" w Krakowie, ulica Basztowa, 26.

Rada Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu

zaprasza Szanownych Członków Stowarzyszenia na

XVII. Ogólne Zgromadzenie

odbyć się mające **w niedzielę dnia 24 stycznia 1897 r. o godzinie 3 po południu w biurze kasy Stowarzyszenia.**

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1896.
2. Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum (§ 67).
3. Wniosek Rady w sprawie rozdziału czystego zysku (§ 45).
4. Wybór 2 członków do Rady w miejsce ustępujących.
5. Wybór 3 członków do Wydziału sprawdzającego i 2 zastępców.

W Podgórzu, dnia 15 stycznia 1897. 231 1

Sekretarz **Bronisław Gustawicz.** Prezes **Piotr Prysak.**

Wstęp na salę dozwolonym jest tylko tym członkom, którzy złożyli przynajmniej udział 25 złr. (§ 59 statutu) i to za okazaniem książeczki udziałowej

Istniejąca od roku 1865

PRACOWNIA RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA

i założona obok niej

Pierwsza galicyjska fabryka płyt marmurowych FABIANA HOCHSTIMA w Krakowie

przeniesioną została z ulicy św. Jana, L. 3,

na ulicę św. Sebastyana, L. 13,

(obok łazienek rzymskich). Telefon Nr. 249. 10 5 25

Skład gotowych różnobarwnych marmurów **na meble, urządzenia sklepowe i fabryczne** dla pp. **rzeźników** i **masarzy,** kompletne urządzenia dla **cukierń, kawiarń** itp.

Wszelkie roboty pomnikowe, budowlano-architektoniczne, jakoteż **stopnie** z czarnego belg. granitu lub z białego kar. marmuru, wykonują się starannie i po możliwie umiarkowanych cenach.

Liszaje

wyrzuty skórne, czerwoność, żółtą, szorstką skórę, plamy, zaskórniki, trądziki, piegi itd. usuwa się bardzo prędko i najniezawodniej **Franciszka Kuhna mydłem glicerynowo-siarczanem.** Po 50 i 80 centów. **Fr. Kuhn,** skład perfum, **Norymberga.**

W Krakowie dostać można w aptece **W. Redyka,** ul. Mikołajska (M Rynek). 113 2 10

!Nowość!

Wysyłam codziennie świeże, cięte kwiaty, tj. róże, lewkonie, goździki, konwalie, rezedy itp. Bukiety, wieńce, kosze i wszelkie wiązanki. Nadmieniam, że takowe tylko u mnie są wykonane gustownie i tanio!

E. Ukłański.

Sklep świeżych kwiatów w Krakowie naprzeciw nowego teatru. 2596 7 15

Dochód boczny

100—200 złr. miesięcznie dla osób wszelkich zawodów, które chcą się zajmować sprzedażą **losów** prawnie dozwolonych. — Zgłoszenia przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben-Gaselschaft Adler & Comp., Budapest.**

Rok założenia 1874. 212 2 0

Kto ma dziennie 2 do 3 godzin **czasu** i chce go obrócić na poprawienie swego

dochodu

niech poda swój adres pod znakiem **„Czas to pieniądz"** („Zeit ist Geld") do **Ekspedycyi ogłoszeń Schalek, Wiedeń, I,** w celu dalszego przesłania. 48 4 5

Kupujemy stale

grube otręby pszeniczne, żytnie, makuchy, oraz wszelkie inne środki paszy. 213 2 5

Zgłoszenia z podaniem **najniższych cen i opatrzone próbkami** od zakładów mogących dostarczać tych środków przyjmuje wprost

Towarzystwo akc. wrocławskiej fabryki spirytusu we Wrocławiu

(Breslauer Spritfabrik Act. Ges. Producten Abtheilung Breslau).



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA"

w Krośnie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

od najgrubszych do najcieńszych web

i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

o wzorze kostkowym i adamaszkowym, oraz dostarcza **kompletnych i najtańszych**

WYPRAW ŚLUBNYCH.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). 71 2 0

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą.

Najlepsze pożywienie dla dzieci! **F. Giacomell'ego** pierwsza wiedeńska mączka odżywcza dla dzieci.

Do nabycia u **M. Oberländera,** apt., **w Dolinie,** oraz w aptekach i drogueryach **we Lwowie.** — Cena małej puszki 45 centów, cena dużej puszki 80 centów.

Główny skład: Alte k. k. Feld-Apotheke, Wiedeń, I., Stefansplatz 8.

Codziennie 2 razy przesyłka pocztowa. 169 28 52



Wiktor Czaplicki, jubiler,

w Krakowie

tylko w Rynku głównym, L. 7,

obok handlu Wnych Zimlera i Porębskiego,

poleca P. T. Szanownej Publiczności swój

Magazyn i Pracownię wyrobów złotych i srebrnych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye i wykonuje takowe jak najstaranniej punktualnie po najniższych cenach. 205 7 0

Złoto, srebro i drogie kamienie kupuje lub przyjmuje w zamian.

Wybór korali prawdziwych toczonych i pierścionków zaręczynowych w różnych fasonach.

Srebro stołowe gotowe na składzie.

JAN IHNATOWICZ

w Krakowie, Sukiennice, L. 20,

poleca 5 2 0

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE.

Mydło bedźwinowe — używa się go przeciw wyrzutom i plamom naskórnym; usuwa szorstkość skóry, a cerze nadaje czerstwość i aksamitną miękkość . . . —.25

Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na płeć, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, pryszczykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka . . . — 25

Mydło kamforowe — uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, twarzy i rąk . . . — 25

Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi, kawałek . . . — 30

Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć niem ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, a to celem zabezpieczenia się od zakażenia, kawałek . . . —.20

Mydło karbolowo-piaskowe dla pp. lekarzy i akuszerek do mycia rąk, kawałek . . . —.20

Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikatnia, kawałek . . . —.35

Mydło siarkowe — z wielkiem powodzeniem używa się go do zniszczenia pryszczy i wszelkich wyrzutów na skórze . . . —.25

Mydło siarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie używa się go przeciw świerzbowi. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowo wynalezione, a tak kosztowne środki, kawałek . . . —.35

Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dziegciu), jest pod każdym względem jednem z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznem mydłem toaletowem. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność znakomitym, oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wątrobianych, wągrów itp, kawałek . . . —.30

Mydło smołowe — zawiera 40% smoły (dziegciu), usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg, łupież na głowie, kawałek . . . — 30

Mydło storaksowe, używa się go przy cierpieniach naskórnych, a przeważnie przy świerzbach, kawałek . . . —.30

Mydło tymolowe — zawiera 5% tytoniu — znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrzutów, kawałek . . . —.50

Wielka Insbrucka 50 cent. loterya.

Ciągnienie nieodwołalnie 20 lutego.

Główna wygrana

75.000 koron.

Gotówką o 20% mniej.

Losy po 50 centów polecają w Krakowie: J. Altstädter, J. Birnbaum, A. Eibenschütz, Zygmunt Gleitzmann, J. M. Grajower, A. Holzer, Józef Landau, Józef Lauer, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich 193 3 0

R. DITMAR

Kraków, Rynek główny, 13,

Telefon 244,

poleca:

Lampy, pająki, kandelabry i lichtarze

wszelkiego rodzaju.

Ogromny wybór bardzo gustownych

stolików i etażerek

tak metalowych, jako też majolikowych.

Własne wyroby majolikowe i metalowe

stosowne na podarunki po bardzo przystępnych cenach.

Abonament na naftę niewybuchową i **rozwóz** tejże przyjmuje jak zawsze **skład lamp w Rynku gł., L. 13.** 69 47 56

Drobne ogłoszenia.

Posady.

Młody człowiek posiadający egzamin z rachunkowości państwowej, poszukuje zajęcia. Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy". 226 2 4

Kupno i sprzedaż

Objektywy firmy C. P. Goerz, 1 serya C. Nr. 6, 1 serya F. Nr. 0., po przystępnych cenach do sprzedania, oraz 1 satynówka „Fernande" 26 cm., 1 skioptykon do powiększania fotografij i kamera 13×18 kompletna, najnowszego systemu. — Adres: **Z. W. 17** poste restante **Kraków.** 227 2 3

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

(latem w Maryenbadzie) leczy, jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera.

Przyjmuje **od godziny 3 do 4 po południu** w domu przy **ulicy Floryańskiej, pod L. 47.** 2076 45 45

Ziółka piersiowe

Dra W. Seeburgera, paczka 20 centów

Esencya łopianowa

przeciw wypadaniu włosów, po 50 cnt. i 1 złr.

Wina lecznicze

na starej maladze, żelazowe, chinowe, rumbarbarowe, chinowo-żelaz. itd flaszka po 1 złr. 20 ct.

Olejek orzechowy, wody do ust.

Dentalin, antyseptyczny proszek do zębów, środki krajowe i zagraniczne poleca i wysyła odwrotnie **apteka i główny skład materyałów aptecznych** pod złotym Słoniem"

E. HELLERA

Kraków, ulica Grodzka. 92 10 0

Agencye!

Mężczyznom wszelkich stanów nadarza się sposobność do zarobienia **wiele pieniędzy** przez objęcie agencyi Zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń **Schalek, Wiedeń, I.**

Mydło glicerynowo-benzoesowe

zupełnie nieszkodliwe, z bardzo przyjemnym zapachem, usuwa piegi i zmarszczki i wydelikatnia cerę. Do nabycia po 25 cnt. tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7.** 55 2 0

Ogłoszenie konkursu.

Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi poszukuje **artystycznego dyrektora.**

Wymagania: uzdolnienie do dyrygowania chórem i orkiestrą i do nauki gry na skrzypcach.

Płaca: 800 złr rocznie; bliższe warunki zastrzega się w pisemnej umowie.

Podania o tę posadę, opatrzone dowodami uzdolnienia, należy wnieść do **10 lutego b. r** pod adresem: Towarzystwo im. Moniuszki do rąk przewodniczącego w Kołomyi. 182 3 3

L. 2887.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **sekretarza Tarnobrzeskiej Rady powiatowej** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że ukończyli studya prawnicze z trzema egzaminami państwowemi, że posiadają praktykę administracyjną, tudzież, że nie przekroczyli 40 roku życia.

Do posady powyższej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1000 złr., wolne pomieszkanie z dwoma ogródkami.

Posada ta nadaną będzie na rok prowizorycznie. Po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu do **dnia 1 marca 1897 roku.**

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, 30 grudnia 1896.

161 3 3 Prezes **Horodyński.**

Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych i pierścieniowych i rowerów 40 11 0

JÓZEFA IWANICKIEGO następcy

Kraków, Rynek główny, L. 52.



Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej. Cenniki przesyła się franko.

Ekonoma

kawalera, do zarządu mniejszego gospodarstwa, poszukuje się. Zgłoszenia pod **187** przyjmuje administracya „N. Reformy". 187 3 3